

Po wakacjach — do szkoły



Fot. — K. Przychodzki

PAP · RADIO · INF · WK · TELEFONEM
RADIO · INF · WK · TELEFONEM
PAP · RADIO · INF · WK · TELEFONEM
RADIO · INF · WK · TELEFONEM
PAP · RADIO · INF · WK · TELEFONEM

List do „Komitetu 18”

Narody pokładają wielkie nadzieje w rokowaniach na temat całkowitego i powszechnego rozbrojenia, co nakłada wielką odpowiedzialność na Komitet Rozbrojeniowy 18 Państw — głosi list członka Prezydium Światowej Rady Pokoju, Isabelle Blume. List ten wręczyła 27 bm. współprzewodniczącemu Komitetu 18 Państw S. K. Carapkinowi specjalnie przybyła do Genewy delegacja Światowej Rady Pokoju.

Rozmowy w Pradze

Pełną zgodność poglądów na aktualne zagadnienia światowego ruchu robotniczego i komunistycznego oraz na zagadnienia międzynarodowe osiągnięto podczas odbywającej się w czwartek w Pradze rozmowy przywódców Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Francuskiej Partii Komunistycznej.

Oświadczenie Pearsona

Premier rządu kanadyjskiego, Lester B. Pearson, oświadczył na konferencji prasowej, iż Kanada nie wysła swych wojsk do Wietnamu Południowego. Istnieje natomiast projekt wysłania do Wietnamu Południowego ekipy lekarzy kanadyjskich, względnie wyposażenia szpitala polowego.

Zamknięte fabryki

Dyrekcja zakładów amerykańskiej firmy samochodowej „Ford” w Wielkiej Brytanii podała do wiadomości, że wstrzymuje do dnia 7 września produkcję w dwóch fabrykach w Hailwood koło Liverpoolu. Wskutek tej decyzji, około 8 tys. robotników tych fabryk będzie pozbawionych pracy.

W związku z zastojem w brytyjskim przemyśle samochodowym, zamknięte zostały niektóre działy zakładów „British Motor Corporation”.

Incydenty na morzu

Brytyjski okręt wojenny wysłany został na Morze Północne w związku z doniesieniami o całej serii incydentów między rybakami szkockimi, a zachodniorniemieckimi i holenderskimi.

100 tys. bez dachu

Liczba osób, pozbawionych dachu nad głową, w wyniku powodów w południowych stanach Brazylii, sięga już 100 tys. Zanotowano 30 ofiar śmiertelnych.

„Polowanie” na komunistów

Powołana do życia 10 dni temu w Peru komisja senatu „do badania infiltracji komunistycznej” ogłosiła już pierwsze wyniki swojej działalności. W swoim pierwszym komunikacie komisja stwierdziła, że Peruwiańskie Ministerstwo Oświaty okazało się siedliskiem „agentów komunistycznych”. Jak podkreślił rzecznik komisji senator Taboada „również i na inne kluczowe stanowiska w rządzie przedostali się komuniści”.

Rok XXI
Wyd. A

Poznań
sobota, 28. VIII. 1965

Cena 50 gr
Nr 204 [6701]

Wicepremier J. Tokarski na budowach elektrowni „Pałnów” i „Adamów”

W trzecim i ostatnim dniu swego pobytu w Wielkopolsce wiceprezes Rady Ministrów — Julian Tokarski zwiedził dwa wielkie obiekty wznoszone w Konińsko-Turkowskim Zagłębiu Węglowo-Energetycznym: elektrownie „Pałnów” i „Adamów”.

Wicepremierowi m.in. towarzyszyli: członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — F. Nowak, wiceministrowie: górnictwa i

energetyki — K. Fabiś oraz budownictwa — S. Fariaszewski, a nadto dyrektor generalny Ministerstwa Górnictwa i Energetyki — B. Bartoszek.

Informację o dotychczasowym przebiegu robót budowlano-montażowych złożyli dyrektorzy: Elektrowni „Pałnów” w budowie — T. Kończak oraz Elektrowni „Adamów” — J. Dobrek. W czasie roboczej narady z inwestorami i wykonawcami omówiono główne problemy inwestycyjne obu obiektów. M.in. stwierdzono, że na budowie „Pałnowa” wystąpiły ostatnio opóźnienia w realizacji planów budowlano-montażowych, spowodowane głównie brakiem materiałów.

Wytworzyła się poważna sytuacja zagrażająca wykonaniu tegorocznych zadań. W wyniku dyskusji podjęto szereg konkretnych wniosków i decyzji zmierzających do nadrobienia do końca br. zaległości. M.in. postanowiono w pierwszej kolejności zaopatrzyć „Pałnów” w brakujące materiały. Od pełnej mobilizacji załóg budowlano-montażowych — zależeć będzie realizacja trudnego planu br. Chodzi szczególnie o to, aby przed nadjeściem zimy zakończyć roboty budowlane na

Prezydent ZRA — Naser przybył wczoraj do Moskwy

W piątek w godzinach południowych przybył z wizytą oficjalną do Moskwy prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Gamal Abdel Naser.

Na lotnisku wnurowskim prezydenta Naserowi witali: L. Breżniew, A. Kosygin, A. Mikołaj, A. Szelepin, A. Gromyko, marszałek R. Malinowski oraz inni przywódcy partii i członkowie rządu ZSRR. Prezydenta Naserowi powitał

także ambasador Zjednoczonej Republiki Arabskiej w Moskwie M. Galeb, szefowie przedstawieli dyplomatycznych akredytowani w Moskwie i dziennikarze.

Naser przybył do Moskwy na pokładzie samolotu, który został w powietrzu powitany przez siedem samolotów radzieckiego lotnictwa wojskowego.

Prezydent G. A. Naser, L. Breżniew i A. Mikołaj udali się z lotniska otwartym samochodem na Kreml, gdzie w czasie swego pobytu w Moskwie będzie mieszkał prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Na całej trasie z lotniska do miasta licznie zgromadzeni mieszkańcy Moskwy witali serdecznie prezydenta Naser i przywódców radzieckich, wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni między ZRA i ZSRR.

Leonid Breżniew przemawiając na Kremlu na przyjęciu wydanym na cześć Abdel Naser oświadczył, że obecna wizyta prezydenta ZRA uważana jest w Związku Radzieckim za jeszcze jeden doniosły krok na drodze rozwoju przyjaznych stosunków między ZSRR i Zjednoczoną Republiką Arabską.

Nasze stosunki z Zjednoczoną Republiką Arabską — powiedział Breżniew — obejmują wszystkie

Dokończenie na str. 2

Wystąpienie delegata PRL

Obrady „Komitetu-24”

Podczas obrad Komitetu Dekolonizacyjnego 24 Państw, który debatuje obecnie nad sytuacją na Wyspach Cooka (terytorium powierzone Nowej Zelandii), zabrał głos przedstawiciel Polski, Jan Słowikowski. Podkreślił on, że Polska wielokrotnie domagała się na forum komitetu — przyspieszenia przez państwa administrujące — prac legislacyjnych, które umożliwiłyby ludności miejscowej uzyskanie wszelkich praw, przewidzianych w deklaracji antykolonialnej ONZ.

Delegat Polski podkreślił, że misja ONZ, która nadzorowała niedawne wybory na wyspach Cooka, spełniła należycie swe zadanie. Sam fakt jej zaproszenia stanowi godny naśladowania przykład dla mocarstw kolonialnych, które w dalszym ciągu odmawiają zgody na przyjazd misji specjalnej ONZ, lub uniemożliwiają jej prace.

J. Słowikowski podkreślił następnie, że delegacja Nowej Zelandii nie powinna być zaskoczona tym krytycyzmem, jaki wobec jej stanowiska wyrażali na forum komitetu przedstawiciele kilku krajów. „Ze względu na położenie geograficzne Nowej Zelandii — powiedział przedstawiciel PRL — polityka tego kraju będzie zawsze oceniana w świetle jej stanowiska wobec aspiracji niepodległościowych wszystkich krajów azjatyckich wobec ich walki wyzwolenia ze wszystkich form kolonializmu i neokolonializmu.” (PAP)

Nikłe szanse Cirimokosa

Greckie Zgromadzenie Narodowe wznowiło w piątek wieczorem debatę nad wotum zaufania dla rządu premiera Cirimokosa.

Na wezwanie swego związku zawodowego około 120 tys. robotników budowlanych rozpoczęło w piątek rano strajk. Kilka tysięcy strajkujących zebrało się na wiecu w jednej z sal teatralnych w Atenach. Wiec miał przebieg spokojny, tak samo jak pochód strajkujących ulicami miasta. W przemówieniach wygłoszonych na wiecu domagano się ustąpienia rządu Cirimokosa i wypuszczenia z więzień działaczy związkowych aresztowanych w czasie ostatnich zamieszek.

Zdaniem obserwatorów politycznych, perspektywy uzyskania przez rząd Cirimokosa wotum zaufania są bardzo nikłe, tym bardziej po decyzji partii postępowej, iż będzie głosowała przeciwko rządowi. Dziennik „To Wima” stwierdza, iż decyzja przywódcy partii postępowej Markizina przypieczętowała los rządu Cirimokosa. Zdaniem dziennika „Awgi” następnym etapem kryzysu może być tylko rozpięcie wyborów parlamentarnych. (PAP)

Blisko 500 samolotów USA zestrzelono nad DRW

Oddziały obrony przeciwlotniczej DRW zestrzeliły w czwartek — jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa — 4 samoloty amerykańskie, które uczestniczyły w nalotach na Wietnam Północny. Trzy samoloty stracono w prowincji Ban Pen a czwarty w prowincji Quang Binh.

Agencja nadmienia, że łączna liczba samolotów nieprzyjacielskich zestrzelonych nad DRW zwiększyła się tym samym do 497.

Partyzanci południowowietnamscy dokonali w piątek 4 ataków na linie komunikacyjne przebiegające w odległości od 15 do 18 km od Sajgonu. Amerykański rzecznik wojskowy poinformował również, iż wojska sajońskie doznały ciężkich strat w Than Nhut. Posterunek ten — według niektórych doniesień — został zajęty przez oddziały patriotyczne. W rejon walk wysłano posiłki.

Do starć między partyzantami i wojskami sajońskimi doszło również w piątek w okolicach Vinh Chanh, Long An i Binh Duong.

W Nowym Jorku podano do wiadomości, że w tym tygodniu wyładowało w Wietnamie Południowym dalsze 2 tys. amerykańskich żołnierzy ze służby pomocniczej. Jedną ich grupą wysadzona została w Qui Nhon, druga w zatoce Cam Ranh, trzecia zaś w Vung Tau. (PAP)

KUBIAK W FINALE MISTRZOSTW EUROPY

Trzy polskie osady walczyły w piątek w międzybiegach o prawo startu w niedzielnym finale mistrzostw Europy. Awans do finału wywalczył jedynie obok czwórki ze sternikiem, która wygrała w czwartek swój przedbieg mistrz Polski w jedyńskich Eugeniusz Kubiak z Poznańskiego Trytonu. Zwyciężył on w swym wyścigu w czasie 7.30,63 wyprzedzając Mahera (USA) — 7.37,94, Meistera (Szwajcaria) — 7.42,57 oraz Australijczyka Yuille — 7.50,78.

Siódma doba w Kosmosie

W niedzielę „Gemini-5” będzie wodować na Atlantyku?

Siódmą dobę trwa lot statku kosmicznego „Gemini-5” z kosmonautami Gordonem Cooperem i Charlesem Conradem na pokładzie. Do godz. 14 min 9 w piątek kosmonauci amerykańscy dokonali 90 okrążeń Ziemi. Znajdowali się oni wówczas w Kosmosie ponad 140 godzin. „Gemini-5” przebył już ponad 3 miliony km.

W ciągu całego lotu Cooper i Conrad mają przeprowadzić 17 eksperymentów, w tym kilka dla Pentagonu — pisze korespondent TASS z Nowego Jorku. Kosmonauci amerykańscy przeprowadzili już szereg zaplanowanych doświadczeń, prowadzili obserwacje wizualne i fotografowali obiekty na Ziemi. Jednym z głównych celów lotu jest badanie wpływu długotrwałego przebywania w stanie nieważkości na organizm człowieka.

Jednakże główny eksperyment nie udał się kosmonautom amerykańskim. Na czwartym okrążeniu mieli oni przeprowadzić manewr zbliżenia ze sputnikiem, wyrzuconym z pokładu „Gemini-5”, ale z powodu usterek w systemie energetycznym z próby trzeba było zrezygnować. Gdy później usterki w systemie zasilania w energię elektryczną częściowo ustąpiły, kosmonauci przeprowadzili manewr zbliżenia w Kosmosie z wyimaginowaną rakietą. Eksperyment ten — jak twierdzili kierownicy lotu — zakończył się powodzeniem i będzie bardzo pożyteczny dla nowych lotów w Kosmos i planowanych lotów na Księżyc.

Jak wynika z doniesień prasy lot „Gemini-5” jest wykorzystywany dla sprawdzenia możliwości przechwytywania sztucznych satelitów i przeprowadzania wywiadu z Kosmosu. W swym locie kosmicznym

Cooper i Conrad borykali się z poważnymi usterekami w urządzeniach statku. W piątek wystąpiła nowa trudność. Wydostający się z kabiny Wodor działając jak silnik odrzutowy, nadając kabinnie ruch koźiokujący. Kosmonauci koziolkowali podczas lotu w tempie dwóch obrotów na minutę. W centrum kosmicznym w Hutson specjaliści wyrażali opinie, że ruch koziolkujący statku po kilku godzinach ustanie.

W pozostałych godzinach lotu Cooper i Conrad będą nadal przeprowadzać obserwacje wizualne i dokonywać fotografii. Mimo długotrwałości i uciążliwości lotu, kosmonauci czują się dobrze.

Jeden z kierowników lotu „Gemini-5” Eugene Kranz, oświadczył, że wszystkie urządzenia statku pracują na tyle zadowalająco, by można było kontynuować lot przez 8 dni. Ostateczna decyzja zapadnie jednak dopiero w sobotę rano. W wypadku, jeśli lot będzie kontynuowany „Gemini-5” będzie wodować na Atlantyku w niedzielę 29 sierpnia o godz. 15 min 27. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z opadami. Temperatura maksymalna od 13 st. na wschodzie do 18 st. na zachodzie kraju. Wiatry słabe, w dzielnicach wschodnich umiarkowane, przeważnie północno-zachodnie.

L. Breżniew przyjął delegację DRW...

Pierwszy sekretarz KC KPZR Leonid Breżniew przyjął w piątek delegację Zgromadzenia Narodowego Demokratycznej Republiki Wietnamu z członkami Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących Hoang Van Hoanem na czele. L. Breżniew odbył z Hoang Van Hoanem szczerą, przyjazną rozmowę.

Hoang Van Hoan wyraził KC KPZR oraz rządowi i narodowi radzieckiemu głęboką wdzięczność za braterską pomoc udzielaną narodowi wietnamskiemu w jego walce przeciwko agresji imperialistów amerykańskich.

... i Maxa Reimanna

Agencja TASS podaje, że pierwszy sekretarz KC KPZR, Leonid Breżniew, przyjął pierwszego sekretarza KC Komunistycznej Partii Niemiec — Maxa Reimanna, który przebywał w ZSRR na odpoczynku. W czasie spotkania, które upłynęło w atmosferze braterskiej przyjaźni, omówiono nie zostały problemy, interesujące obie partie oraz niektóre aspekty sytuacji międzynarodowej i zagadnienia, związane z międzynarodowym ruchem komunistycznym. (PAP)

Doniosłe znaczenie wizyty Namera w ZSRR

Dokończenie ze str. 1

Ważne formy tradycyjnych między państwowych stosunków krajów zaprzyjaźnionych. Rządy naszych krajów mają taki sam punkt widzenia na wiele problemów międzynarodowych nurtujących ludzkość. Między ZSRR i ZRA istnieje szeroka współpraca gospodarcza, która stała się stałym elementem w gospodarczym rozwoju obu państw. Pomysłom rozwoju obu państw. Pomysłom rozwoju obu państw. Pomysłom rozwoju obu państw.

Realizacja porozumienia Kair - Dżidda

W Kairze opublikowano szereg wiadomości świadczących o tym, że porozumienie między ZRA i Arabią Saudyjską jest w szybkim tempie realizowane.

Tak więc marszałek Abdel Hakim Amer, pierwszy wiceprezydent ZRA i zastępca naczelnego dowódcy sił zbrojnych kraju, rozkazał w czwartek dowództwu wojsk ZRA w Sanie, by rozpoczęło wycofywanie wojsk ZRA z pozycji frontowych na pograniczu Jemenu i Arabii Saudyjskiej.

W myśl tego rozkazu — dowództwo jemeńskie wojsk ZRA wycofało z pozycji frontowych wojska z pozycji frontowych. Rozpoczęło się to w nocy z czwartku na piątek.

Prezydent Naser polecił swemu osobistemu przedstawicielowi w Lidze Arabskiej Hasanowi Sabri el Chuly, by reprezentował go w Komitecie utrzymującym łączność między szefami obu państw — ZRA i Arabii Saudyjskiej. Komitet ten przystępuje do pracy w przyszłym tygodniu, aby powołać do życia organy przewidziane w porozumieniu między prezydentem Naserem a królem Fajsałem. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

Pomysłny rozwój polsko-duńskiej współpracy

I września przybywa do Polski z oficjalną wizytą Per Haekkerup — minister spraw zagranicznych Danii, kraju z którym Polska utrzymuje tak ożywione w ostatnich czasach kontakty, m. in. w dziedzinie polityki międzynarodowej.

W czasie pobytu w Polsce, oprócz rozmów i wizyt oficjalnych, min. Haekkerup odwiedzi niektóre regiony kraju, m. in. woj. krakowskie.

Rozmowy w czasie pobytu min. Haekkerupa w Polsce dotyczyć będą zapewne zarówno stosunków dwustronnych, jak i aktualnej problematyki międzynarodowej. Szef duńskiej polityki zagranicznej nie kryje, iż przykłada wagę do rozmów z rządem Polski na temat szeregu problemów politycznych z tej dziedziny. Dania — oświadczył ostatnio Per Haekkerup — jest zainteresowana kontaktami z Polską, mającymi na celu zredukowanie napięcia między Wschodem i Zachodem oraz zbliżenie możliwości rozbrojenia. Plany Gomułki i Rapackiego — stwierdził on — zawierają szereg interesujących elementów. Jesteśmy zainteresowani — podkreślił p. Haekkerup — w przedyskutowaniu tych elementów.

Pomysłnie uклада się współpraca także w innych dziedzinach. Dania należy do poważniejszych partnerów polskiego handlu zagranicznego. Nasze obroty handlowe z tym krajem osiągnęły w ub. r. ponad 156 mln zł dew., przy czym dla porównania warto dodać, że w 1960 r. wyniosły 125 mln zł dew.

We wzajemnych kontaktach gospodarczych najważniejszym wyznacznikiem w ostatnim okresie było niewątpliwie opracowanie nowej umowy handlowej na lata 1966—70. Obie strony, oceniając pozytywnie dotychczasową współpracę, postanowiły stworzyć dodatkowe bodźce, zachęcające do zwiększenia eksportu i importu. W tym celu podjęto decyzję o szerokiej liberalizacji przepisów w zakresie obustronnych dostaw.

W wyniku ostatnich rokowań postanowiono znieść dotychczasowe ograniczenia importowe po obu stronach dla poważnej ilości towarów. Lista zliberalizowanego w ten sposób importu z Polski do Danii obejmuje ok. 90 proc. całości naszych dotychczasowych dostaw do tego kraju. Dotyczy to głównie polskich artykułów chemicznych, farmaceutycznych, artykułów przemysłowych powszechnego użytku itp.

Polska nie będzie stosować ograniczeń co do wysokości importu szeregu potrzebnych nam artykułów oferowanych przez Danię, jeśli ceny oraz inne warunki handlowe poszczególnych transakcji odpowiadać będą normom światowym oraz życzeniom i potrzebom polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Dodajmy, że Polska sprowadza z Danii przede wszystkim urządzenia inwestycyjne, statki i ich wyposażenie.

Szeroka liberalizacja wzajemnych obrotów jest obustronnie korzystna. Trzeba też dodać, że obie strony z całą uwagą przedyskutowały problem kooperacji między przemysłami Polski i Danii w zakresie wspólnego eksportu na rynki trzecie. Odpowiednie

Groźba zamieszek w Waszyngtonie?

W związku z oświadczeniem prezydenta Stanów Zjednoczonych L. Johnsona, że Waszyngton może stać się widowiskiem takich samych krwawych wydarzeń na tle rasowym, jak Los Angeles nowojorski korespondent agencji TASS przypominając, iż murzyńska ludność stolicy Stanów Zjednoczonych stanowi przeszło 54 procent ogółu ludności.

Prezydent L. Johnson — pisze korespondent Agencji TASS — nie jest pierwszym człowiekiem, który wyraża obawę, że w murzyńskich dzielnicach stolicy USA może dojść do tragicznych incydentów. To samo stwierdził w ubiegłym roku kierownik wydziału oświaty Rady Miejskiej Waszyngtonu dr Carl Hansen. Podkreślił on mianowicie, że mieszkańcy getta murzyńskiego w Waszyngtonie cierpią wskutek wyzysku, dyskryminacji i szyskan w takim samym stopniu jak Murzyni mieszkający w innych wielkich miastach amerykańskich.

Znany adwokat murzyński Frank Reaves oświadczył korespondentowi dziennika „New York Times”, Bakerowi, że Murzyni w getcie waszyngtońskim mieszkają w walcących się domach i ruderach,

wnioski znalazły również odbicie w nowej umowie. Umowa ta została parafowana w pierwszych dniach czerwca br. w Kopenhadze. Jej oficjalne podpisanie ma nastąpić w Warszawie w czasie wizyty min. Haekkerupa. (PAP)

Największa w Polsce odlewnia łączników

27 bm. w Podkanowie koło Radomia przekazano do eksploatacji największą w kraju odlewnię łączników do instalacji wodno-kanalizacyjnych i gazowych. W uroczystości udział wzięli członek Biura Politycznego KC KPZR, wicepremier Franciszek Waniłko, I sekretarz KW PZPR w Kielcach, Franciszek Wachowicz oraz wiceminister przemysłu ciężkiego, Jan Kuczma.

Fabryka łączników w Podkanowie, której produkcja wyniesie 6 tys. ton łączników rocznie jest zakładem w pełni zmechanizowanym oraz w części zautomatyzowanym. Zastosowano tam, przy maszynach prototypowych polskiej produkcji, automatyczne urządzenia sterowane przy pomocy izotopów. Produkcja zakładu w najbliższych latach krajowej deficyt łączników. (PAP)

Ponad 12 000 uczniów w rolniczych szkołach zawodowych

Wczoraj rozpoczęła się w Poznaniu - Gołecinie dwudniowa konferencja dyrektorów i kierowników średnich i zasadniczych szkół zawodowo-rolniczych. Przewodniczy kierownik Oddziału Szkolnictwa Rolniczego Prezydium WRN — mgr Florian Okupniak.

W pierwszym punkcie wzięto pod obrady wytyczne do pracy szkół w roku 1965—66 i ich perspektyw rozwojowych na tle potrzeb rolnictwa.

W technikach, w zasadniczych szkołach rolniczych i specjalistycznych uczy się ponad 7.500 osób. Poza tym przy niektórych technikach zorgan-

„Jesień - 65”

Odzież za 5 miliardów

Jeden z największych wystawców kolektywnych na Targach Krajowych — przemysł odzieżowy, bierze w tej imprezie udział po raz piętnasty. Kolejny występ będzie szczególnie ważny dla producentów, zaprezentują oni bowiem prawie 1300 modeli odzieży: okryć, garniturów, sukienek, spodni, odzieży sportowej dziecięcej, a także bielizny. Ogólna wartość ich oferty wynosi 5,2 mld zł.

Największy udział ma rzecz jasna przemyślny kluczowy (ponad 4 mld zł), reszta natomiast przypada na tzw. Asortymentowe Zrzeszenia Producentów. (Zrzeszenia te są organizacyjną formą koordynacji branżowej, po raz pierwszy zastosowanej właśnie w tym przemyśle).

Tegoroczna jesienna ekspozycja odzieży zajmie największą powierzchnię z dotychczasowych imprez targowych. Znajdzie się w niej sporo nowości, obecna kolekcja jest bowiem odpowiedzią producentów na propozycje użytkowników i handlu. Tak np. przygotowano bogaty wybór płaszczów zimowych, przejściowych i letnich, urozmaiconych kolorowymi i krasiastymi podpinkami ocieplającymi, na zamkach błyskawicznych; panie mieć będą do dyspozycji różnorodne sukienki białe i w kolorach pastelowych, bluzki oraz spodnie ze szkodkich krat. Panowie natomiast ujrzą na Targach m.in. koszulki z szortami, slipy z koszulkami itp. nowości.

Przemysł odzieżowy wystąpi na Targach jesiennych także z propozycją eksportową, któ-

Obrady kongresu historii nauki

Obrady XI Międzynarodowego Kongresu Historii Nauki, który — jak wiadomo — rozpoczął się 24 bm. w Warszawie, toczyły się w piątek — podobnie jak w dniu poprzednim — w Toruniu i Kielcach.

W toruńskim 2-dniowym sympozjum kopernikowskim wzięło udział ok. 150 uczonych różnych specjalności z przeszło 30 krajów. (PAP)

Wielkopolska przoduje

Wzrastają dostawy ziarna

Żniwa dobiegają końca, coraz więcej gospodarstw przystępuje do omłotów. Z każdym dniem wzrastają dostawy ziarna do punktów skupu. Najlepiej z tego obowiązku wobec państwa wywiązują się rolnicy z województw centralnych, gdzie w zasadzie uprzątnięto już zboża z pól.

Dotychczas do magazynów państwowych wpłynęło ponad ćwierć mln. ton ziarna, z czego nieco więcej niż połowę dostarczyły PGR-y. Szczególnie dużo zboża — w tym znaczną część kwalifikowanego na jesiennie siewy — dostarczają obecnie PGR-y z województw: szczecińskiego, wrocławskiego, poznańskiego, zielonogórskiego i koszalińskiego. Wśród gospodarstw indywidualnych przodują rolnicy wielkopolscy, przed bydgoskimi i łódzkimi.

W ciągu ostatnich 3 dni magazyny przyjmowały średnio po ok. 35 tys. ton ziarna dziennie. Fachowcy z PZZ są zdania, że w początkach września, po odstawieniu przez rolników rzepaku, dzienny skup zboża wzrośnie do ponad 50 tys. ton. PAP

List Pompidou do francuskich rolników

Premier Francji G. Pompidou dał odpowiedź na list jaki w dniu 27 lipca wystosowali do niego przywódcy wielkich organizacji rolniczych.

W liście tym przywódcy rolników domagali się, by premier ujawnił zamiary rządu, w związku z wysuniętymi przez komisję Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej kompromisowymi propozycjami nawiązania rokowań w ramach EWG.

Pompidou w krótkiej odpowiedzi prosi swych korespondentów o okazanie rządowi zaufania i niezajmowanie się sprawami „które nie leżą w ich gestii” oraz dodaje, że akcje przeprowadzane przez rząd na korzyść rolników powinny to zaufanie umocnić.

Komentator włoskiej agencji prasowej ANSA pisze w związku z tym, że rolnicy poculi się dotknięci taką odpowiedzią, mimo iż ich przywódcy powstrzymali się od komentarzy.

ANSA dodaje, że ewentualne fiasko Wspólnoty Rynku, według obliczeń „grupy Lafayette’a”, rzęszające spółdzielnie zbożowe we Francji, kosztowałyby rolników francuskich od 2,5 do 5 miliardów franków, to jest 10 do 20 proc. uzyskiwanych obecnie dochodów rocznych. (PAP)

Red. Irenie Tomiakowej

z Expressu Poznańskiego

WYRAZY SZCZEREHO WSPÓLCZUCIA

z powodu zgonu MĘŻA

Zygryda Tomiaka

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY

z „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

I POZNAŃSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO

Korespondencja z Bonn

Nerwowość rozczarowanie zaniepokojenie

rozmowie odmówił wszelkich informacji. Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Obrony otrzymały polecenie ingerowania w stałej radzie NATO przeciwko planom brytyjskim.

Były kanclerz Adenauer zaatakował na zebraniach z wyborcami w Elten i Emmenich zarówno Kanadę jak i Wielką Brytanię za ich projekty. Adenauer oświadczył, że ponieważ broń atomowa posiada znaczenie polityczne i jej posiadanie daje właścicielom większy ciężar w polityce, powodzenie konferencji genewskiej oznaczałoby stworzenie państw dwóch kategorii. Brytyjskie plany odnośnie Armii Renu nazwał Adenauer „ciężkim ciosem dla NRF”, któ-

ry „niszczy zaufanie narodu niemieckiego do sojuszników”.

Oba wydarzenia komentowane są przez prasę NRF.

O brytyjskich planach zastąpienia rakiet atomowych typu „Corporal” armatami pisze „Die Welt” w komentarzu pt. „Rozczarowanie”. „Anglicy zadają ciężki cios sojusznikowi atlantyckiemu a szczególnie NRF”.

„Die Welt” zarzuca Wielkiej Brytanii dążenie do „pełnej denuklearyzacji kontynentu” i „blokowanie nowej atlantyckiej siły atomowej”.

„Wiarygodne odstraszenie będzie możliwe tylko wtedy, kiedy nie będzie miało miejsca zmniejszanie siły bojowej w Europie” — oświadczył rzecznik rządu brytyjskiego von Hase.

Rozdrażnienie w Bonn wywołał również wywiad brytyjskiego ambasadora w Bonn, który oświadczył, że „Pozwoliłbym Niemcom pójść za daleko na drodze remilitaryzacji. Niemcy chcą zjednoczenia i nie robię im z tego zarzutu, ale nie brzmie dobrze, gdy zbroją się oni a równocześnie mówią o zjednoczeniu”.

Kennan wypowiedział się również za uzna niem granicy na Odrze i Nysie, co zostało przez całą prasę NRF podkreślone w tytułach doniesień. (PAP)

W naszej terminologii ekonomicznej spotykamy się z trzema rodzajami planów: zatwierdzanych centralnie dla całej gospodarki. Z planami perspektywicznymi (opracowywanymi na lat 20), z wieloletnimi (5-latkami) i rocznymi. W praktyce gospodarczej te ostatnie są najważniejsze. Z planów rocznych wywodzą się bowiem operatywne plany kwartalne, miesięczne i dekadowe dla wszystkich przedsiębiorstw i branż przemysłowych, plany kasowe i kredytowe dla banków finansujących produkcję, handel i inwestycje, a także wszystkie pozostałe plany, regulujące co dzień życie gospodarcze.

Teoretycznie, plany roczne powinny być częścią planów 5-letnich a te z kolei — częścią planu perspektywicznego. Faktycznie jednak pełnej konstrukcji planu 20-letniego nigdy nie mieliśmy; plany 5-letnie zatwierdzane były często razem z rocznymi, a roczne z parumiesięcznym opóźnieniem. W naszej praktyce gospodarczej zdarzały się więc okresy tak zwanej próżni planistycznej. Działające gospodarczo odkładali podejmowanie nawet najpilniejszych decyzji do chwili zatwierdzenia planu.

Najpilniejszym zadaniem w dziedzinie doskonalenia metod planowania stało się więc zapewnienie mu ciągłości. IV Zjazd partii postawił przed aparatem planowania kateryczne żądanie zlikwidowania planistycznej próżni. Żadne przedsiębiorstwo, zjednoczenie, czy ministerstwo — nie powinno ani jednego dnia pozostać bez zatwierdzonego planu. Dyrektywa Zjazdu jest realizowana. Tryb planowania został przyspieszony. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów wcześniej dostarcza projekty rządowi, a ten — do zatwierdzenia Sejmowi. W roku bieżącym niemal wszystkie za kłady, od pierwszych dni stycznia, pracują w oparciu o zatwierdzone plany. Próżnia została zlikwidowana.

Następnym pilnym zadaniem na drodze do zapewnienia ciągłości planowania, staje się rozszerzenie horyzontu czasowego w myśleniu i działaniu ludzi, kierujących produkcją. Dotychczas bowiem życie

w fabrykach mierzone jest bardzo krótkimi odcinkami czasu: od jednej premii kwartalnej do drugiej, i zamyka się magiczną datą 31 grudnia. Wszelkie długofalowe koncepcje udoskonalenia organizacyjnych, technicznych i ekonomicznych o tyle są realizowane, o ile nie przeszkadzają w terminowym wykonaniu zadań rocznych. Skutkiem nagmin-

Koniec „planistycznej próżni”

ności takich zjawisk jest praca w nadgodzinach i nerwowa „szturmowa” w końcu okresów sprawozdawczych, od kładanie np. remontów maszyn i urządzeń. itp. Tymczasem narastająca złożoność problemów ekonomicznych i technicznych (np. stworzenie nowej obrabiarki — od rysunku do prototypu, trwa co najmniej 2 lata) zmusza do wydłużenia najkrótszego odcinka dyrektywy, jakim jest dziś plan roczny.

Decyzje w tej sprawie, podjęte zostały na IV Plenum KC PZPR. Począwszy od nowego roku, wprowadza się powszechne dwuletnie planowanie. Każde przedsiębiorstwo, wraz z zatwierdzonym planem rocznym, otrzymywać będzie zestaw podstawowych wskaźników planu, na rok następny. W celu wyeliminowania szkodyliwych wahań w zatrudnieniu (przedsiębiorstwa przyjmują nowych pracowników w końcu roku i zwalniali ich w styczniu), zamierza się włączyć do rocznych planów zatrudnienia i funduszu płac — I kwartał roku następnego. W ten sposób przedsiębiorstwa będą mogły lepiej wiązać ze

sobą dwa okresy planistyczne w tak czułej sprawie, jak gospodarka zasobami siły roboczej.

Na IV Plenum postanowiono też wznowić przerwane prace nad stworzeniem planu perspektywicznego. Decyzja ta ma kapitalne znaczenie dla rozwoju teorii i doskonalenia praktyki planowania, pozwoli planistycznej myśli uwolnić się od bieżących kłopotów i za leżności — wybiec 20 lat naprzód, uwzględnić długofalowe prognozy rozwoju nauki i techniki, ustalić posiadane, bądź spodziewane, zasoby surowcowe, kadrowe i energetyczne, wytyczyć na ich podstawie najkorzystniejsze, główne kierunki rozwoju naszego kraju oraz kierunki naszej specjalizacji w ramach RWP.

Plenum stwierdziło także, iż jedną z podstaw planu perspektywicznego powinny stać się opracowywane obecnie programy rekonstrukcji organizacyjno-technicznej branż i regionów gospodarczych. Programy te, zakładające ulepszenie organizacji produkcji, postęp techniczny i unowocześnienie mocy wytwórczych, powinny zawierać zamierzenia na lat 20—30, jednak z wyodrębnieniem zadań na najbliższe 5-lecie i to opracowanych w kilku wariantach.

Założenia tak opracowanego planu perspektywicznego, stanowić będą mocną podstawę wyjściową dla kolejnych 5-latek, które zyskają przez to na trafności i realności. Postulat ciągłości planowania obejmuje nie tylko styk kolejnych planów rocznych, czy wieloletnich, lecz sięgnie także w głąb; precyzyjnie powiąże z planem centralnym plany rozwojowe branż przemysłowych i regionów gospodarczych.

Realizacja tych zadań wymaga jednak znacznego wzmocnienia służb planowania zjednoczeń branżowych i rad narodowych. Nie można bowiem trafnie planować, jeśli co roku około 40 procent pracowników aparatu planowania przejdzie powiatowych rad narodowych — ulega wymianie (a tak się dzieje w Wielkopolsce); jeśli aparat ten obciąża się rozlicznymi obowiązkami, nie związanymi z planowaniem i jeśli nie posiada on wystarczających informacji o zasobach powiatu, regionu lub branży.

PIOTR CHOJNACKI

Praktyczność!

Na marginesie szkolnych wydatków

Anglicy ponoć ukuli twierdzenie: „jesteśmy za biedni, aby kupować tandetę”. Abstrahując od faktycznych gustów Anglików i praktyczności eleganckich szkolnych garniturów „małych lordów” lub cylindrów na uniwersytetach — w przypisywanym Brytyjczykom twierdzeniu jest sporo racji.

Przekonywujemy się o tym także teraz, czyniąc u progu roku szkolnego, zakupy dla naszych pociec.

Niemal wszystko, co zalega półki Domów Dziecka, wszystko co w różnych sklepach branżowych przeznaczone jest dla młodzieży, nosi piętno nie trwałości i niskiej jakości.

Ktoś bardzo mądrze wymyślił, ku uciesze biednych rodziców, oszczędnościowy „pokrowiec” na ubranie. Nazywa się to fartuszek szkolny. Pamiętam, że przy pomocy takiego urządzenia, w chudych latach przedwojennych oszczędzałem na różnych, drogiej sweterkach i marynarkach ciężko zapracowane grosze ojca. A dzisiaj? Uszyty z ciemniutkiej i lichej satyny fartuszek w cenie 85 zł wystarcza na miesiąc, dwa. W tym stanie rzeczy fartuszek spełnia rolę ozdoby mundurka, a nie oszczędnościowego „pokrowca”.

Albo tonięty i teczki szkolne. Każdy, kto odrobinę zna dzieci, wie, że to naturalne zabezpieczenie książek i zeszytów spełnia wielorakie role. Jest więc tarczą ochronną, sankami, słupkiem od piłkarskiej bramki. Mówienie dziecku o potrzebie szanowania tornistra, czy teczki — to zwykła demagogia. Ten sprzęt musi być mocny, solidny. Żeby wystarczyć na rok, lub dwa. A

tymczasem robi się „toto” z tektury i podszytwinionej klejonej lichej tkaniny, a wszelkiego rodzaju paski i klamery wołają o pomstę do nieba.

Albo tak prozaiczny artykuł jak kapeć. Miliony uczniów gwoździ oszczędzania pasty do podłóg, chodzi w kapciach. Robi się więc miliony kapci, które mają to do siebie, że jak trzyma się po miesiącu wierz — to kończy się spód, a jak spód jakoś wytrzymał dziecięce „ślizgawki”, to wierz zeszmacza całkowicie. Miliony takich zeszmaczonych kapci zalegają więc szatnie szkolne i łaty mieszkań. Co miesiąc za to wydaje się od 30 do 100 zł na nowe pantofle.

A ubranka, owe mundurki i wdzianka? Dziecko rośnie i szybko z odzieży wyrasta. To prawda. Ale dobrze by było, aby kupione lekko na wyrost ubranie „wytrzymało” chociaż rok. Jakiś projektodawca założył widocznie, że owo „wyrastanie” usprawiedliwia w pełni najgorszą jakość tkanin na mundurki. Jeszcze jest zapas, jeszcze dobre rozmiarowo ubranko wyrzuca się „na szmaty”, bo nie wytrzymało trudów dziecięcego noszenia.

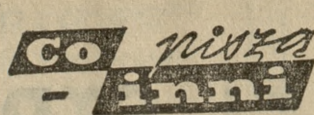
A sweterki, po pierwszym praniu nadające się tylko na starszego brata? A buty, których zółwki wydają się być sporządzone z najgorszych ochłapów skóry. A ołówki, które łamią się przy każdym temperowaniu z szybkością pięciu centymetrów na pokrętkę, lub temperówki, które temperują z precyzją jeden ołówek na jeden zakup. Wszystko co ma napis „szkolny”, „młodzieżowy” jest u nas synonimem złej jakości. Długopisy, stalówki, atrament, gumki...

I nie jest to tylko sprawa kosztów. Iluż rodziców wolałoby za dobrze i mocno przytwierdzone paski do tornistra dodać 10, czy 20 złotych, aby nie powtarzać zbyt często kupna tego przedmiotu! Jak prosto kalkuluje się dodatek paru złotych za wzmocnione łokcie, czy lepszą tkaninę fartuszka w zestawieniu z potrzebą kupowania tegoż co dwa miesiące!

To wszystko są truizmy. Chodzi tylko o to, aby ktoś tam, na „górze” przemysłu produkującego wyposażenie szkolne dzieci, zdał sobie sprawę z tego, że słabiotka dziecięca istota jest w dziele niszczenia, czyli noszenia lub używania danych jej do rąk, lub włożonych na nią przedmiotów — kilka razy silniejsza, niż strażak noszący na barkach drabinę, lub szofer czołgający się pod samochodem.

Był kiedyś taki okres, kiedy fabryki w pogoni za wysoką akumulacją starały się wytwarzać różnego rodzaju towary, m.in. konfekcję i obuwie, z jak najdroższych surowców. Dziś, kiedy działalność ekonomiczną przedsiębiorstw ocenia się już przeważnie nie według globalnej wartości produkcji, lecz według wartości przerebu, czyli włożonej przez załogę pracy — przesłanki do owych „drożyznianych” pobudek przestały istnieć. Nikt nie odważyłby się obecnie uszyć ubranka dziecięcego ze 100-procentowej wełny, czy zrobić trzewików z cielej skóry.

Nie jest więc naszą intencją nawoływanie do powrotu do drogiej surowców w produkcji na potrzeby dzieci i mło-



Najnowszy numer tygodnika „Prawo i życie” przynosi ciekawy felieton Wandy Falkowskiej z cyklu „Prawo i obyczaj” pod tytułem — Szacunek na opak. Autorka rozpoczyna od takiej scenki:

Wchodząc do kina, aby obejrzeć film, który uchodził za sensacyjny, gdy w hallu natknęłam się na literata X, stojącego smutnie przed zamkniętą kasą. Patrz — powiedział do znajomego, który mi towarzyszył — X nie może dostać się do kina. Bardzo lubię książki literata X, więc drobne niepowodzenie, jakie go spotkało, sprawiło mi przykrość.

— Bardzo dobrze — odrzekł łodowatym tonem znajomy. — Wcale mnie to nie martwi, że odchodzi z kwitkiem. Kiedyś napisał bardzo źle o prawnikach.

— Wcale nie o prawnikach — sprostowałam — tylko o jednym prawniku, który był oszustem mieszkaniowym.

— No wiem. Ale odium pada na cały zawód.

(...) mój znajomy nie był człowiekiem oryginalnym w swoim rozumowaniu. Podobnie, jak on, myśli wielu, i to w najrozmaitszych środowiskach. Wystarczy skrytykować kogoś, choćby najbardziej personalnie. Nie tylko on sam czuje się skrzywdzony, nawet jak krytyka jest słuszna, ale natychmiast obrażają się wszyscy ludzie jego zawodu. — Zaczyna się na nas nagonka — mówią i mrugają do siebie znacząco. Nad tym, ile w krytyce racji, najczęściej nie zastanawiają się.

Ci sami zresztą w innych sytuacjach narzekają na brak krytyki: wszystko się u nas przemila! Niech Pani napisze, jak lekarze traktują pacjentów w przychodniach rejonowych — powiada pewien pan. Jego żona miała tego ranka zatarg z lekarzem — który odmówił zwolnienia. Inny mój znajomy proponuje, abym zajęła się architektami. Mieszkanie, które właśnie otrzymałam, jest bezsensownie zaprojektowane — przynajmniej jego zdaniem. Jeden i drugi chętnie widzieliby w prasie artykuły gromiące innych. Byłby kamyczek nie wpadł do ich własnego ogródka. Należałoby właściwie powiedzieć: parku. Granice źle pojętej solidarności są bowiem niezmiernie rozległe. I często elastyczne, jak z gumy (...).

Inżynier Z. jest wybitnym fachowcem w swojej specjalności — tłumaczył mi kiedyś pewien prezes. Jeśli pani napisze, że złośliwie uchyla się od płacenia alimentów, zrobi pani złą robotę. Inżynier Z. jest wynalazcą, chyba pani o tym słyszała. Dziś wynalazców się nie ceną, choć tak wiele powiedziano o konieczności ich popierania. Nie powinna pani rzucić inżynierowi Z. kiód pod nogi.

Każdy ma prawo do osobistego życia, czytają: każdy ma prawo do drobnych świadczeń w życiu osobistym — oto jedna teza. Na ogół przestrzegana dosyć konsekwentnie. Teza druga podobna jest do pierwszej, choć jeszcze bardziej niebezpieczna. Wszelkie błędy czy postęпки nie fair osób tego samego zawodu należy skrupulatnie kryć i tuszować, aby nie dowiedziały się o nich opinia publiczna.

Pisałam dwu — czy trzykrotnie o bledach i zaniedbaniach lekarzy, które spowodowały fatalne i trwałe skutki dla pacjentów. Gro no obrażonych było daleko szerzej, niż grono winnych. Pisałam też kilkakrotnie o niewłaściwym postępowaniu prokuratorów i sędziów.

Wracę przeciwnie. Cieszy fakt, że na przestrzeni ostatnich lat cena statystycznej pary młodzieżowego ubrania, lub dziecięcego ubranka uległa znacznej obniżce. Uważamy natomiast, że surowce, jakich używa się do wyrobu towarów dziecięco-młodzieżowych mogą być tanie, ale mocne. Są w Polsce takie surowce, i to wcale nie importowane, lecz często nawet pochodzące z odpadów produkcyjnych. Otwarta też pozostaje sprawa jakości samego wykończenia. To właśnie i społeczna potrzeba skłania do stwierdzenia, że warto, a raczej trzeba wnikliwie przeanalizować owo przysłowiowe powiedzonko Anglików o bogactwie i opłacalności tandety.

R. SZCZĘSNOWICZ

Szacunek na opak

dzioł. Efekt był podobny. Ciekawe przy tym, ile znajdowano zawsze argumentów, nie mających nic wspólnego z meritum sprawy, a służących obronie osób wartych raczej napiętnowania.

Bardzo mało potrzeba, aby obrażenie, które powinien budzić czyjś postęp — zamiast przeciwnemu — obrócić się przeciwko osobie wywołującej sprawę na światło dzienne zwłaszcza jeśli jest ona dziennikarzem. Ku osobie takiej kieruje się całe odium i środowisko zamiast zająć się swoją czarną owcą angażując swą energię i autorytet w jej obronę. W imię czego? (...) I po co? Sprawa środowiska powinna być przecież troska o podnoszenie morale oraz etyki zawodowej i tępienie czarnych owiec. Gdyby środowiska sensowniej traktowały tych członków swojej społeczności, które przynoszą jej ujmę — mniej potrzebna byłaby ingerencja z zewnątrz. Potępienie środowiskowe, izolacja wewnętrzna stanowiłyby przy tym hamulec dużo sprawniej działający niż wyroki sądowe. Fakt, że komuś odmawia się podania ręki na przeciętnej wymowie, przed którą niejedną by się ugiął. Niestety. Spijmy spokojnie. W naszym kraju wszyscy podają sobie ręce, nie szczędząc nawet cmok - nonsensu tym, którzy znajdują się pod ostrzałem (...)

Gdy inne argumenty zawodzą, sięga się po te, z najcięższego kalibru. Mówi się nie tylko o sprawach zawodu, lecz nawet o interesie społecznym zaangażowanym rzekomo w jego obronę.

Krytyka nauczyciela, który stosował niedopuszczalne metody wychowawcze? A któż jest zainteresowany w kompromitowaniu stanu nauczycielskiego — podnosi się wrzask. Musimy dbać o autorytet nauczyciela. Podważenie tego autorytetu grozi nieobliczalnymi konsekwencjami. Krytyka milicjanta przyjmującego łapówki? Jak można publikować podobne rzeczy. Obywatele stracą zaufanie do aparatu władzy. Krytyka wyroku sądowego, zdaniem dziennikarza, wydanego bezpodstawnie? Obywatele stracą szacunek do wymiaru sprawiedliwości? I tak dalej i tak dalej.

Warto dodać, że ci, którzy najbardziej rozdzierają szaty w obrocie nie złe pojętej solidarności, nie zawsze okazują koleżeństwo w pracy zawodowej. Najwięcej zawzięci, donosów i intrąg jest zwykle w tych środowiskach, które najgłośniej mówią o swej opinii i godności.

Przed kilkoma miesiącami toczył się w Warszawie proces jednego z dziennikarzy, oskarżonego o to, że wyłudzał sumy pieniężne od przedstawicieli prywatnej inicjatywy, obiecując im w zamian „zlikwidowanie” domiarów należonych przez wydział finansowy i powołując się na znajomości.

Dziennikarze wstydliwie omijali salę sądową, a o procesie i wyroku w prasie było głucho. Muszę wyznać, że nie przełamam tego milczenia.

Czyż miałam się narazić, aby to mnie uznano za ptaka, co własne gniazdo kala?

LEKTOR

A-DNIEPROW

Szkarłatne PALMY

OPowieść FANTASTYCZNO-NAUKOWA

93

Obeszliśmy całe okrągłe pomieszczenie i zatrzymaliśmy się przed podłużną półką, przykrytą metalową tarczą. — To tu? Otwieraj! — Nie mam klucza. — Madame, proszę mnie nie zmuszać do użycia siły. Nie lubię być grubiański wobec kobiet, nawet takich jak pani.

— Degenerat... — syknęła. — Dla pani też jest nazwa. Einzieg wyciągnęła z kieszeni na piersiach kłosa klucz i otworzyła półkę. Umieszczono tu w rzędzie dwanaście niewielkich zbiorniczków z ciemnożółtym szkła, od których cienkie szklane rurki prowadziły do kranów wodociągowych. — Oho! Aż dwanaście! Dlaczego tak dużo? Ach, rozumiem. Zależnie od tego na kim mieliście przeprowadzać swój diabelski eksperyment, tego zbiorniczek napełniało się katalizatorem. Przy pomocy wody rozciągnęliście swą władzę na wszystkich pracownikach instytutu. — Bardzo pan domyślny, Mural — wycedziła otrąsnawszy się z pierwszego uczucia lęku. — Co teraz powinnam zrobić? — Teraz powiedzieć, do kogo należy który zbiorniczek. — Też nie wiem. — Szkoda. Ale niestety nie mogę domyśleć. Wszystkie są napełnione rozwiorem, oprócz jednego. Komu to się udało, kogo oszczędziliście? — Nie wiem. Nie ja napełniałam. — Ach tak. A ja myślałam, że to pani powinność. Wier, gdzie prowadzi rurka od pustego zbiorniczka? — Mówię panu, nie wiem. — No, ale ja wiem, Frau Einzieg. Prowadzi do apartamentu doktora Grabera, i prawdopodobnie, do waszego.

94

Einzieg wyszczerzyła zęby i chciała pokazać coś w rodzaju uśmiechu. — Pan się myli, monsieur Mural. — Zobaczymy. Odlaczcie ostatni zbiorniczek i przelećcie ciecz do próżnego.

Jej twarz wykrzywił strach. — Nie zrobię tego — szepnęła. — To znaczy, że zjadłem. No widzi pani. Wydawało się pani, że jest chytrzejsza. Zrób to, co powiedziałam! — Nie! — pisała. To ja zrobię sam. — Nie pozwolę! Ja... Ja... Skoczyła z miejsca, błyskawicznie przebiegła salę i wpadła w drzwi. — Stój! Stój! — krzyknęła.

Było za późno. Słyszałam jak potknęła się, krzyknęła przeraźliwie spadając z ogromnej wysokości. Nie było potrzeby strzelać. Z dołu dobiegł odgłos głucho uderzenia i zaległa martwa cisza. — Wróciłem do półki z ciemnożółtymi naczyniami, odlączyłem jedno od kraju i przełamałem zawartość do pustego zbiorniczka. Ręką sięgnąłem pistoletu rozbiłem pozostałe naczynia i płyn z jadowitym eliksirem rozlał się po półce. Teraz pozostawało tylko czekać.

12. Gliniany bóg

Kiedy nadszedł ranek, stwierdziłem, że wieża ciśnienia była świetnym punktem obserwacyjnym. Przez trzy okna dobrze widziało się okolice. Było widać baraki, w których mieściły się laboratoria, jak na dłoni leżał poligon doświadczalny, w lewo od niego rozciągała się „oaza szkarłatnych palm”. Nie musiałem wracać do oaz. Wiedziałem, że wkrótce nastąpi koniec kamiennej armii Grabera. Pozostawało tylko czekać.

(c.d.n.)

NIE TAKI DECYBEL STRASZNY

Zamieszczone ostatnio w „Głosie” artykuły „Gdy ciszę nocną dźwięk przerywa” oraz „Ofiary decybeli” wywołały żywy odzew wśród Czytelników. Nadesłane na ten temat listy świadczą, że walka z hałasem staje się poważnym problemem społecznym, że domagania się o spokój nie można kwitować lekceważeniem: „temu zawsze za głośno” lub „niech się wyprowadzi z miasta”. Listy potwierdzają też przypuszczenia, że większość hałasów można eliminować przy pomocy już istniejących przepisów. Trzeba je tylko znać, samemu przestrzegać i domagać się respektowania tych przepisów przez innych. Wtedy nie będą potrzebne interwencje Milicji Obywatelskiej i kolegia orzekające.

WOLNOĆ TOMKU!

Piszą mieszkańcy ul. Husarskiej, Głogowskiej, Czesławskiej. „W willi przy ul. Husarskiej trzymają psa. W dzień jest on spokojny, lecz rano około godz. 5 z regularnością koguta rozpoczyna „koncert”. Budzi dzieci i starszych. Ratunku, co robić?”

Trzeba przypomnieć właścicielom psa, że nie żyją na pustkowiu i że inni chcą spać. Gdy te argumenty nie przekonają, trzeba sięgnąć do przepisów o ciszy nocnej.

O zgola innym hałasie donoszą czytelnicy z Placu Waryńskiego. Mieszkają w pięknym domu. Niestety, jego świetna akustyka przyczynia się do tego, że wszelkie nieporozumienia sąsiadów stają się własnością całej kamienicy. A że w

domu mieszka kilka rodzin z dużym temperamentem, lubiących używać trzaskania drzwiami jako argumentu, nie zawiesz w domu jest najspokojniej. Te nieporozumienia bywają również w godzinach nocnych.

Jeśli próby nie pomagają, trzeba prosić o pomoc Milicję Obywatelską. Należy ona mandat lub też skieruje sprawę do kolegium orzekającego.

— Czy dzieci muszą bawić się na klatkach schodowych? — zapytuje mieszkanka ul. Grochowskiej, wyrażając ubolewanie, że niszczą nowe tynki, tłuką szyby i hałasują. Rodzice, gdy im zwracano uwagę, wzruszają tylko ramionami.

Pragniemy, by każdy w swoim mieszkaniu czuł się jak najswobodniej. Jednak wolność nie może przekraczać norm przyjętych w naszym społeczeństwie.

UMUZYKALNIANIE

O nim właśnie piszą z „pełnym uznaniem” mieszkańcy osiedla mieszkaniowego „Dolna Wilda”. Cztery listy świadczą, że to nie tylko widzimisię jednostek chce zwałczyć zainstalowane na nowej pływalni gigantofony.

„Odkąd uruchomiono megafon przy basenie, nie mamy chwili spokoju. Jego ryk zakłóca ciszę od rana do wieczora, nawet wtedy, gdy na basenie nie ma już nikogo. Nie możemy już słuchać tych wrzasków przez cały dzień. Gdzie mają ludzie wypoczywać, jak nie we własnym mieszkaniu?”

Zezwolenia na instalację gigantofonów wydało Prezydium DRN — Wilda. Warto teraz zastanowić się nad zarzutami mieszkańców i może ograniczyć chociaż godziny pracy gigantofonów. Nie umuzykalniajmy ludzi na siłę.

MKNĄ PO SZYNACH

I huczą, i trzeszczą, i dzwonią. I żyć nam nie dają — piszą mieszkańcy ulic Dzierżyńskiego, Dąbrowskiego, Głogowskiej, Armii Czerwonej. Pragnęliby chociaż w małej części zmniejszyć liczbę decybeli, spadających bez przerwy na ich głowy.

Znany życzliwie traktowanie naszych postulatów przez dyrekcję MPK. Dziś proponujemy, by wspólnie z Miejską Stacją Sanitarno — Epidemiologiczną (wraz z aparaturą pomiarową) przeprowadzić kontrolę wszystkich „punktów zapalnych”. Może znajdzie się rada i przy małych nakładach, uda się choć w części zredukować hałas. Nowy przyczynek do zdobycia przez MPK dalszej wdzięczności mieszkańców.

*

Jak widać, rozprawiliśmy się z wieloma hałasami... na papierze. Okazuje się, że nie taki straszny decybel, jak go malują. Trzeba jednak z nim walczyć. Powinny robić to wszystkie placówki i instytucje upoważnione do tego.

JERZY KNAPIK

MAKABRYCZNY pojedynek gwiazd

„Co się zdarzyło Baby Jane?”. Film produkcji amerykańskiej. — Scenariusz: Lukas Heller (na podstawie powieści Henry'ego Farrell'a pod tym samym tytułem). Reżyseria: Robert Aldrich. Wykonawcy: Bette Davis (Baby Jane Hudson), Joan Crawford (Blanche Hudson), Victor Buono (Edwin Flag), Marjorie Bennett (jego matka), Maidie Norman (Elwira) i inni.

Davis i Crawford, dwie wielkie aktorki filmu amerykańskiego, ongiś pierwsze gwiazdy Hollywoodu, uwielbiane nie tylko w USA, nagradzane Oscarami, dziś już właściwie zapomniane, spotykają się oło znowu na ekranie. Minęło dobre dwadzieścia lat od szczytu ich sławy i powodzenia. W tym czasie wiele się zmieniło w filmie. Inny jest dziś styl gry aktorskiej, inna technika, inne wymagania publiczności. Na pewno było wielkim ryzykiem przedsięwzięcie, na które wzięli się Robert Aldrich, wybitny amerykański reżyser średniego pokolenia, by te wielkie ongi gwiazdy pokazał znowu w filmie nam współczesnym, w gatunku filmowym, którego rozkwit nastąpił długo po tym, jak gwiazdy straciły swój blask.

Bo dramat psychologiczny „Co się zdarzyło Baby Jane” należy w gruncie rzeczy do gatunku „thrillerów”, czyli dreszczowców, w których głównym zadaniem jest zaskoczenie widza makabryczną atmosferą, niespodziana puenta, wyrwywająca z gardła okrzyk przerażenia. Nie przypadkowo slogan reklamowy „Baby Jane” głosił w USA: „Kupując bilet, naskaw się na makabrę i przerażenie, ale w momentach szczyłowego napięcia postaraj się raczej nie krzyczeć. Aldrich zna doskonale swoje rzemiosło i wywiązuje się z zadania bez zarzutu.

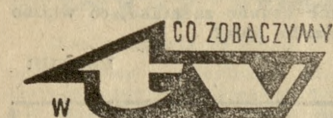
Wątek fabularny filmu osnuty jest na życiu dwóch siostr, które

kiedyś były wielkimi aktorkami. Jedną z nich (Baby Jane) była cudownym dzieckiem, potem rychło zesłała ze sceny. Jej siostra Blanche odwrótnie — w młodości żyła w cieniu Jane, wyrosła w zawiści do sławnej siostry, po czym sama została podziwiana powszechnie aktorką, gdy jej młodsza siostra już zepchnięta z ekranu, pełna kompleksów, zawiadzionych nadziei i żądzy zmuszona była przejść na jej utrzymanie. W filmie oglądamy je (poza krótkim wstępem pokazującym okres dzieciństwa), gdy obie już stare i zgorzkniałe żyją w odosobnieniu i osamotnieniu w luksusowej willi w Hollywood, rozpamiętując minione sławę, rozdmuchując w sobie stare kompleksy i wzajemną nienawiść. Przypomina to znany u nas obraz „Bulwar Zachodzącego Słońca” z tego jedynym w swoim rodzaju stosunkami w wielkim świecie filmowym USA, w którym jeden drugiego pożera bez skrępowań owoli własnej kariery.

Tak i obie siostry, choć już dawno wypadły z tego świata, nie potrafią się wyzwolić z reutu iego gry życiowej i pożerają się nawzajem w ponurej, makabrycznej atmosferze i scenarii ich matiego, wyzłolowanego świata. Reżyser co pewien czas pokazuje nam króciutkie fragmenty normalnego życia normalnych ludzi. W ten sposób, na zasadzie kontrastu, życie siostr nabiera jeszcze bardziej przerażającego wyrazu. Zwróćcie uwagę na świetną pracę reżysera i operatora, na znakomite ujęcia takich scen jak szalony taniec Blanche w wózku inwalidzki, gdy notoryczna pijaczka Jane zrobiła jej kolejnego „fiola”. Można w takich chwilach wstrząsać się z odrady. Nie sposób jednak nie przyznać, że reżyser osiągnął zamierzony efekt w pełni.

Ten wyjątkowo tani film (zrealizowany w 5 tygodni za 825 tys. dolarów) stał się jednym z największych sukcesów kasowych USA ostatnich lat.

MIECZYSLAW SKAPSKI



W najbliższym tygodniu (30 VIII — 5 IX) polecamy obydwa spektakle teatralne w ramach II TV Festiwalu Teatralnego oraz programy publicystyczne, poświęcone II wojnie światowej:

PONIEDZIAŁEK: 10 — „Drugi brzeg”, film fabularny prod. polskiej; 18.55 — TV Magazyn postępu techn.; 19.25 — „Przygody hr. Monte Christo”; 20.20 — „Club du piano”; film; 20.35 — II TV Festiwal Teatralny „Barbara Radziwiłłówna” (Kraków).

WTÓREK: 18 — „Dzielnicy rycezy”, film dla młodzieży; 18.10 — „Słońce i cień”, film fabul. prod. bułg.; 19.15 — „Wrzesień”, progr. z Miawy; 20.20 — TV „Kurier Warszawski”; 20.35 — „Drugi brzeg”, film fab., prod. polskiej.

ŚRODA: 10 — „Pociąg na tyły”, film fab., prod. radz.; 17.40 — Spotkania wrocławskie, program z cyklu: „Portrety Ziemi Zachodnich” (Wrocław); 18.20 — „Zespól Mantovani”; 20 — „Dwie kroniki Szczecina”; film; 20.15 — „Pegaz”, wydanie specjalne — „Sztuka w II wojnie światowej”; 21 — „Warszawa w pieśni”, progr. muzyczny; 21.30 — „Światowid”.

CZWARTEK: 17.45 — „Słońce nie jest bogiem” — reportaż z Obserwatorium Astronomicznego; 18.10 — „Ptaszyna”, film prod. wietnamskiej; 18.55 — „Sami nie wiecie”, program ekonomiczny; 20.20 — „Listy z drogi”, film prod. polskiej; 20.35 — Przemówienie ambasadora Wietnamskiej Republiki Ludowej z okazji święta narodowego Wietnamu; 20.45 — „Z doliny lez na równinę uśmiechu” — poezja wietn.; 21.10 — „Jedyna szansa”, film prod. NRD.

PIĄTEK: 12 — Program dla szkół; kl. IV „Warszawa, miasto bohaterów”; 17.20 — „Przygody rodziny Odrzutowskich”; 17.45 — „Nie tylko dla Pań”, magazyn (W-wa); 18.10 — „Wielokropek”; 18.30 — „Ziemia Orkana”; 19 — „Sady”, reportaż, program na interwju; 20 — Z kamerą po kraju (W-wa); 20.15 — Wszelchnia TV pt. „Z Westerplatte” (W-wa); 20.45 — II TV Festiwal Teatralny „Aktor”, C. Norwida (Lublin).

SOBOTA: 10.55 — Program dla szkół; 11.25 — „Czarny żwir” — film fabul., prod. NRF (16 l.); 19.10 — „Wieczorne rozmowy”; 20 — „Echo tygodnia”; 20.35 — „Pegaz”; 21.25 — „Zielone winogrona”, progr. rozrywk.; 22.45 — „Czarny żwir”, film prod. NRF.

NIEDZIELA: 9.55 — „Dożynki centralne”, transmisja ze Stadionu X-lecia w Warszawie; 13.20 — Polska Kronika Filmowa; 13.30 — Progr. z cyklu: „Świat, obcy, polityka”; 13.50 — „Ania i idzie do szkoły”, film, fabul., prod. CSRS; 15.05 — „Ludzie i zdarzenia”; 15.20 — „Gorycz sławy” — widowisko dla młodzieży; 16.45 — „Zawsze w niedzielę” — turniej miast; Oleśnica — Syców; 20 — „Opowieści z pociągu” — film fabul., prod. węg. (16 lat); 22 — Śpiewa Piotr Szczepanik.

Na naszych drogach

Cztery lata niebezpieczeństwa

Można mieć wątpliwości co do skuteczności niektórych poczyną organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w komunikacji drogowej. Walka z wypadkami wymaga stałego współdziałania między władzą a obywatelem — użytkownikiem dróg, a także między nimi samymi.

Analiza wyników tej walki w minionym czterolecu wykazuje poprawę sytuacji. Jest to tym bardziej cenne, że warunki nie były ku temu sprzyjające. W okresie ten nastąpiło bowiem dalsze znaczne zagęszczenie ruchu na szlakach komunikacyjnych. Liczba pojazdów samochodowych — prócz zwiększającego się tranzytu — podskoczyła z 1 mln. 114 tys. do 1 mln. 885 tys., tj. o 68 proc. w tym autobusów o 84 proc. i motocykli o 71 proc. Ilość wydanych praw jazdy wzrosła o 65 proc. A przecież rowery i wozy konne też bywają niebezpieczne.

Jednocześnie szosy i ulice zagęszczają się w tempie przy spieszonym. Rosnie ludność, ilość zakładów pracy i zatrudnienie. Tym samym zwiększa się armia ludzi spieszących się do pracy i do domu po jej zakończeniu. Wyż demograficzny wyrzuca na szlaki komunikacyjne rósnnące rzesze niezdyscyplinowanych, nieostrożnych czy nieświadomych niebezpieczeństw dzieci i młodzieży.

Dodajmy na koniec, że odbudowa i modernizacja dróg jak i urządzeń drogowych, postęp w budowie nowoczesnych pojazdów, rozwój zaplecza nie nadążają za burzliwym rozwojem motoryzacji, nie nadążają też przystosowywanie się człowieka do warunków „współżycia” z maszyną, która coraz częściej staje się jego narzędziem pracy, rozrywki, turystyki — nie mówiąc o jej rosnących funkcjach w ekonomice.

W tych warunkach objawy pewnego zahamowania wzrostu wypadków w komunikacji drogowej, a nawet nieznaczny spadek w niektórych dziedzinach nie powinien przejść bez bacznego zwrócenia uwagi.

Ilość wypadków drogowych z 23.986 w r. 1961 spadła do 21.937, w r. 1964. Nie sugerujmy się jednak w sposób przesadny statystykami. Bezsporne jest natomiast, że zaznaczyła się pewna tendencja spadkowa przy wzroście elementów zwiększających wypadkowość. Wskaźnik ilości wypadków na 10.000 pojazdów również jakoś się stabilizuje. To już jest coś!

Mniej optymistyczne są liczby odnoszące się do ofiar wypadków drogowych. Ogólnie rzecz biorąc w okresie 1961 — 1964 wzrósł ilość ofiar śmiertelnych uległ niewielkiemu za hamowaniu, natomiast, niestety, ilość rannych wzrosła.

Co wpłynęło na ten ogólny stan sytuacji na drogach?

Zachodzą pewne zmiany w charakterystyce wypadków powodowanych przez poszczególne kategorie uczestników ruchu, zwłaszcza przez najgroźniejszych do niedawna motocyklistów. Spowodowali oni mniej wypadków i zmniejszyła się ilość ofiar w zabytych i rannych, zwłaszcza wśród nich samych. Można to przypisać wprowadzeniu obowiązku noszenia hełmów ochronnych.

Poprawili się też kierowcy ciągników. Kierowcy samochodów ciężarowych spowodowali dużo mniej wypadków z zabitymi, nieco zmniejszyła się też ilość rannych poszkodowanych w tych wypadkach. Czyżby więc rysował się przełom w wypadkach powodowanych przez kierowców zawodowych w wyniku usilnej pracy wychowawczej, szkoleniowej czy antyalkoholowej? Możliwe byłoby tak sądzić. Ale pierwsze półrocze 1965 roku przyniosło znowu pogorszenie sytuacji (trudne warunki atmosferyczne). Nie należy więc ustawać w usilnej pracy w bazach, zajezdniach i garażach. Tym więcej, że inni kierowcy zawodowi — kierowcy auto-

Vojvodina spełnia w Jugosławii — podobnie jak u nas Wielkopolska — rolę spichlerza kraju. Rolnictwo stanowi tam główne zajęcie z górą dwumilionowej ludności, dając ponad 40 procent rocznego dochodu tego rejonu. Vojvodina — autonomiczny obwód w republice Serbii, zajmujący 21.505 km kw. powierzchnię północno-wschodniej Jugosławii, posiada klimat kontynentalny. Problem gospodarki wodnej ma więc dla tamtejszego rolnictwa kapitalne znaczenie nie tylko ze względu na niebezpieczeństwo wylewu dwóch głównych rzek: Dunaju i Cisy oraz ich licznych dopływów, ale przede wszystkim dla złagodzenia skutków letniej suszy. Roczne opady są tam minimalne — deszcze tylko na początku lata i śniegi na początku zimy.

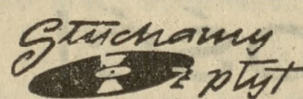
W tej sytuacji trzeba było pomyśleć o stworzeniu systemu wodno-melioracyjnego. Problemy gospodarki wodnej w głównej mierze rozwiązuje hydrosystem Dunaj — Cisa — Dunaj, zwłaszcza w południowej części równinnej Baczki i Banatu. Składa się on z sieci

busów powodują coraz więcej wypadków z wrażliwą ilością zabitych oraz rannych.

W dalszym ciągu też zatrważająco nieoprawni są piesi.

W minionym 4-leciu zmniejszyła się nieco ilość wypadków spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców, natomiast nie opanowano wypadkowości powodowanej przez nietrzeźwych pieszych, którzy podobnie jak zaniedbujący opiekę nad dzieckiem rodzice, są nadal problemem nr 1 dla bezpieczeństwa ruchu drogowego.

JERZY JASINSKI



Stanisław Moniuszko — „Utwory na orkiestrę” — tak zatytułowane płytę „Bajka” — uwertura koncertowa, Polonez koncertowy A-dur, Mazur z opery „Halka”, Uwertura do opery „Flis”, Uwertura do opery „Halka” oraz Mazur z opery „Straszny Dwór” — te 6 utworów w świetnym wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Witolda Rowickiego. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0239, 33 obr.

Georges Bizet — „Arleżanka” (L'Arlesienne) — muzyka do dramatu Alfonsa Daudet wystawionego w 1872 r. Fragmenty tej muzyki, ujęte w dwie suity symfoniczne, stały się dziś powszechnie wykonywaną pozycją koncertów symfonicznych. Każda z obu suit składa się z 4 części. Wykonuje — Orkiestra Filharmonii Śląskiej.

dyrygent — Karol Stryja, Polskie Nagrania „Muza”, XL 0233, 33 obr.

„Bohdan, trzymaj się!” — Szlagier sezonu — od dawna zapowiadana płyta z nagraniem recitalem Bohdana Łazuki. Nagranie oryginalne, na żywo, z sali koncertowej: są oklaski, słychać też zapowiedzi Lucjana Kydryńskiego, ale przede wszystkim słychać Łazukę, którego jako znakomitego wykonawcę znają prawie wszyscy. Wśród 13 piosenek są: Bohdan trzymaj się!, Mała kobietko, Zimny dąb, Bo to się zwykle tak zaczyna, A jednak warszawianki, Bał na Gnojnej, Dzisiaj, jutro, zawsze. Grają zespoły instrumentalne: J. Senta, L. Bogdanowicz i B. Klimczuk. Polskie Nagrania „Muza”, XL 0247, 33 obr.

„Daj mi zachować wspomnienie” — to tytuł dużej płyty z 14 piosenkami. Śpiewają: V. Villas (Szesaście lat, Zegar z kukułką, Spójrz prosto w oczy), M. Wojnicki (Dwa przyjaciele, Ay, ay, ay, Monica), K. Boveri (Dobra jest

noc, Daj mi zachować wspomnienie), M. Koterbska (Na parkiecie, Si senor, Parasolki), I. Santor (Czarny szal, Kto ciebie zna tęsknotę) i T. Woźniakowski z V. Villas (Czy pani lubi tańczyć). Grają Orkiestra Tanieczna PR pod dyr. E. Czernego, Zespól Instr. T. Suchockiego, Zespól Instr. Z. Wicharego, Orkiestra R. Damrosza, Orkiestra A. Wiernika, Polskie Nagrania „Pronit”, XL 0206, 33 obr.

Kabaret Starszych Panów prezentuje 10 piosenek Jerzego Wasowskiego (muzyka) i Jeremiego Przybory (teksty). Śpiewają: J. Wasowski i J. Przybora Rodzina, Na ryby, K. Jedrusik Utwierdź mnie, W. Michnikowski Dziecię tkaczy, Jeżeli kochać, E. Dziewoniski Kuplety z nożkami, W. Golas Upiorny twist, I. Kwiatkowska Tango kat, M. Czechowicz Pani Monika oraz B. Kraftówna i B. Łazuka Przekleń cie. Gra Zespól Instrumentalny pod kier. J. Wasowskiego. Polskie Nagrania „Muza” L 0448, 33 obr.

Hydrosystem

Korespondencja własna z Jugosławią

głównych kanałów z urządzeniami sztucznymi do odwadniania, nawadniania jak i licznych rozgąłęzień lokalnych melioracji.

Ze względu na systemowi można corocznie odwodnić 760 000 ha ziemi (grunty orne Vojvodiny zajmują 1 853 000 ha) oraz nawodnić 360 000 ha nawiedzanych posuchą terenów. O rozmiarach tych urządzeń melioracyjnych świadczy m.in. to, że sieć głównych kanałów posiada długość 665 kilometrów. Wśród licznych urządzeń znajduje się 17 szluz spełniających rolę regulatorów, 13 szluz spławnych, 91 kołowych i kolejowych stalowych i zbrojonych betonem mostów o długości od 30 — 180 metrów. Największa zaporą na Cisie służy całemu systemowi nawadniania Banatu. Wzdłuż kanałów pobudowano wielką liczbę elewatorów zbożowych i fabryk przetwórstwa rolnego: cukrowni, przetwórn kon-

serw, rzeźni itp. Dla potrzeb przemysłu i transportu przetworów przewidziano budowę 26 przystani portowych.

Po całkowitym zbudowaniu hydrosystemu Dunaj — Cisa — Dunaj i oddaniu go do eksploatacji podniesie się produkcja roślinna w porównaniu z 1959 rokiem: pszenicy o 34 tysiące wagonów, kukurydzy o 85 tysięcy wagonów, buraków cukrowych o 226 tysięcy wagonów, owoców o 130 tysięcy wagonów, a siano o 108 tysięcy wagonów, a także hodowla bydła rogatego do 330 sztuk na każde 100 ha ziemi.

Gdy się zwiędza Baczkę (jedną z trzech części Vojvodiny), rejon typowo rolniczy graniczący z Węgrami, przekonamy się, że można naocześnie o korzyściach, jakie daje rolnictwo system nawadniania. Równinę tę przecinają trzy wielkie kanały. Jadąc szosą z

Somboru do Novego Sadu, ciągnąc się wzdłuż kanału Beždan — Vrbas, widać na polach buraczanych skomplikowane urządzenia nawadniające. W Wielkopolsce stosuje się je eksperymentalnie do podlewania plantacji warzyw. Można sobie wyobrazić koszt takiej inwestycji na wielohektarowych obszarach. Ale musi się to opłacać, skoro odważyły się na to kombinaty państwowe, a nawet wiejskie zadrużki (kooperatywy handlowo-usługowo-produkcyjne).

W Jugosławii rygorystycznie przestrzegają zasady rentowności we wszelkich inwestycjach, zwłaszcza rolnych, do tej pory niewspółmiernie małych w stosunku do wielkich potrzeb tej zafacanej jeszcze dziedziny gospodarki narodowej. Trudno przecież w ciągu dwu dekad lat nadrobić całe wieki i przestawić rolnictwo nawet w przodującej Vojvodinie na nowoczesną, intensywną gospodarkę polową i hodowlaną. To, co do tej pory zrobiono, może jednak zaimponować.

MARIA KEMPORA

Zasadnicza Szkoła Rolnicza (2-letnia)
W SAPOWICACH,
poszta Strykowo, powiat Poznań
PRZYJMUJE JESZCZE
ZGŁOSZENIA DO KLASY PIERWSZEJ
na rok szkolny 1965/66.
Młodzież z ukończoną szkołą podstawową
może składać podania do dnia 2 września
1965 r. pod w/w adresem. Początek roku
szkolnego 3 września 1965 r. Szkoła dys-
ponuje internatem. Koszt wyżywienia
w stołówce szkolnej wynosi 380 zł mies.
Młodzież osiągająca pozytywne wyniki w nauce
może ubiegać się o stypendium.
K6022

Pracownicy poszukiwani

Technikum Poligraficzno-Księgarskie, Poznań, ulica
Wszystkich Świętych — zatrudni na pełnym etacie
NAUCZYCIELA JĘZYKA ROSYJSKIEGO. 6045g

Poznańskie Zakłady Graficzne, ul. Inżynierska 10 —
IV piętro — przyjmą UCZNIÓW w zawodzie drukar-
skim. Wymaga się ukończenia 9 klasy szkoły ogóln-
naukowej. K6141

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu
Spożywczego Poznań, ul. Węglinska 7/9 (obecny
dla tramwajów nr 3 i 15 do ulicy Jeleniogórskiej)
zatrudni zaraz: **SLUSARZY, TOKARZY, FREZEROW,
ELEKTRYKÓW, ROBOTNIKÓW** (placowy). Plac w
systemie akordowym lub dniówkowo-premialnym.
Oferty należy składać w Dziale Kadr i Szkolenia
pod w/w adresem. Warunki pracy i płacy do omó-
wienia na miejscu. K5744

WYSOKO KWALIFIKOWANYCH OPTYKÓW w Po-
znaniu oraz na terenie województwa: poznańskiego
i zielonogórskiego, **KIEROWNIKA SKLEPU** w Kole
oraz **KIEROWNIKA SKLEPU** i **SPRZEDAWCÓW**
w Gorzowie Wlkp. — zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo
Państwowe „Foto-Optyka” w Poznaniu, ul. Armii
Czerwonej 81. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego
pracowników handlu. Wnioski wraz z życiorysem
i opinią z ostatnich pięciu lat pracy, kierownik
pod wyżej podanym adresem. Bliższych informacji
na temat warunków pracy i wynagrodzenia udziela
kierownik Działu Ekonomicznego — tel. 529-75, K5973

Praca
Uczeń piekarski potrze-
bny z pełnym utrzymaniem.
Lubon 3, Armii
Czerwonej 120. 5321g
Ucznia do warsztatu me-
chanicznego — przyjmuje.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
5528g
Kierowcę na taksówkę —
przyjmuje. Koscińskiego 12
m. 3. Zgłoszenia po go-
dzinie 19. 6222g
Uczeń fryzjerski od 16
lat, potrzebny. Poznań-
Debiec, ul. Dzierżyńskiego
323. 6081g
Starsza pani do dziecka
7-letniego — zaraz potrze-
bna. Poznań, Zwierzynie-
cka 14/16 m. 6. 6052g

Kupno
Kupię krowę na wyciele-
niu. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
6029g
Kupię talerz i atak do
czwórki Fiat 1100. Poznań
Głogowska 100. Zegar-
mistrz. 6088g

Sprzedaz
Wózki dziecięce poleca
Lesiński. Poznań, Ży-
dowska 33 przy Starym
Rynku. 4511g
Sprzedam wózek dziecię-
cy w bardzo dobrym sta-
nie. Poznań, Przemysło-
wa 48 m. 3. 5000p
Piano, płyta metalowa,
sprzedam. Kościuski 103
m. 10. 5569g

✠
Dnia 26 sierpnia 1965 r. zakończył swój pra-
cowitwy, niestrudzony żywot, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najlepsza opiekunka i cio-
cia, przeżywszy lat 75, śp.
Stefania Klewenhagen
z domu SZYSZAK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 sier-
pnia 1965 r. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentar-
nej na Junikowie,
o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim
smutku
MARIA I HENRYK KRENZ Z RODZINĄ
Poznań, ul. Kościelna 5 m. 3. 6165g

✠
Dnia 25 sierpnia 1965 r. zmarł nagle, w wieku
lat 65
TADEUSZ TURNO
długoletni pracownik Narodowego Banku Pol-
skiego III O/Miejskiego w Poznaniu.
W Zmarłym stracił miły oddany i ofiarny
pracownika i dobrego kolegi.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 sierpnia 1965 r.
o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza parafial-
nego na Winiarach.
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA
I PRACOWNICY
Narodowego Banku Polskiego III O/Miejskiego
w Poznaniu. 6150g

✠
W czwartek, dnia 26 sierpnia 1965 r., zmarł
nagle mój najukochańszy mąż, tatuś, syn, brat,
szwagier, zięć i wujek
Zygryd Tomiak
Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 bm. o godzi-
nie 14.45 na cmentarzu na Junikowie,
o czym zawiadamiają w głębokim smutku
pogrzebi
ZONA Z SYNKIEM I RODZINĄ
Poznań, Ratajczaka 15. K6167

SINE „Wspólna Sprawa”
OSRODEK NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH w Poznaniu
otwiera zapisy na naukę
JĘZYKÓW OBCYCH
angielskiego francuskiego hiszpańskiego niemieckiego,
rosyjskiego włoskiego i innych
nowoczesnymi, praktycznymi metodami nauczania
SZYBKOCIOWEGO, INTENSYWNEGO
oraz
ZMODERNIZOWANEGO TRADYCYJNEGO
dla początkujących i zaawansowanych
Wyspecjalizowana kadra lektorów, pracowników nauki U. A. M.
— Nowoczesne pomoce naukowe, laboratorium.
Zgłoszenia przyjmuje się:
w Ośrodku 1 (Szkoła nr 65), STALINGRADZKA 32/40
i Ośrodku 2 (Szkoła nr 9), ŁUKASZEWICZA 9
od dnia 2. IX. 1965, w dni powszednie (oprócz soboty) w godz. 17—20
Zgłoszenia na naukę niedzielna w Ośrodku 3 (Szkoła nr 15), Berwiń-
skiego 3/4 wyłącznie w niedzielę, począwszy od 19 września 1965 r.
w godzinach od 9—12. K6161

PT KLIENCI!
CZAS POMYŚLEĆ O KUPNIE **MARKI „SYRENA”**
SAMOCHODU OSOBOWEGO
P.P. „MOTOBYT” POZNAŃ — ANTONINEK
ulica Gorysława 9
posiada duży wybór tych samochodów, a przydziały na nie
wydaje odrębnie.
► **ORS umożliwi zakup na dogodnych warunkach.**
► **Wpłata gotówkowa wynosi 7 procent ceny samo-
chodu (w zaokrągleniu — 5.100 zł).**
► **Pozostałą należność rozkłada się na 36 rat mie-
sięcznych.**
► **ORS — udzieli Wam dokładnych informacji.**
KORZYSTAJCIE Z USŁUG „ORS”
K6043

LoKale
Dziennikarz „Głosu”, po-
szukuje pokoju na okres
4—5 lat, w Poznaniu lub
okolicy. Pustego lub ume-
blowanego. Warunki do
omówienia. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla K6166.
Zamienie mieszkania: 2
duże pokoje 70 m² z przy-
należnościami, kuchnia,
III piętro, Grobla, na
mniejszej — warunek par-
ter. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4500p.
Gdańsk — Oliwa! Samo-
dzielne 3 pokoje, kuch-
nia, łazienka, piec, za-
mienie na pokój, kuch-
nię, łazienkę, samo-
dzielne w Poznaniu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 5182g.
Uczniów szkolnych, solid-
nych, na pokój przyjmę.
Mostowa 14 m. 8. 4751g
Na okresowe delegacje,
inżynier poszukuje poko-
ju u samotnych. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 6181g.
Samodzielne mieszkanie
komfortowe z tarasem,
pokoje z kuchnią, C. O.,
zamienie na 2 pokoje z
kuchnią. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 5270g.
✠
Dnia 26 sierpnia 1965 roku, zmarła po krótkiej
chorobie, ukochana matka, babcia i pra-
babcia, przeżywszy lat 91, śp.
MARTA KUJAWA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 sier-
pnia br. o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarza
na Junikowie.
Strapieni
CÓRKI, SYNOWIE, WNUKI I PRAWNUKI
Poznań, Strzelecka 32. 6226g
✠
Dnia 25 sierpnia 1965 roku, zmarła
Zofia Bogusławska
z domu KOŁODZIEJCZAK
długoletnia i zasłużona pracownica DZBM
Poznań — Grunwald ADM-3.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 28 sier-
pnia 1965 r. o godz. 11.10 na cmentarzu na Gór-
czyźnie.
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
WSPÓŁPRACOWNICY
K6174
✠
Dnia 26 sierpnia 1965 r., zmarł nagle
ZYGFRYD TOMIAK
kierownik Działu Zaopatrzenia Wielkopolskich
Zakładów Teletechnicznych „Teletra”
W Zmarłym stracił miły sumiennego pracow-
nika oraz serdecznego kolegi.
Żegnamy Go z głębokim smutkiem.
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
RADA ROBOTNICZA WSPÓŁPRACOWNICY
K6170

✠
Dnia 27 sierpnia 1965 r., zmarła niespodziewa-
nie, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, nana-
szona Olejmi św., moja kochana żona, naj-
droższa i najlepsza matka, teściowa, babcia
i prababcia, przeżywszy lat 77, śp.
z **KUBIAKÓW**
MARIA KONOWAŁ
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 bm. o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarza
na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
MAZ, DZIECI I RODZINĄ
Poznań, ul. Szewska 14 m. 5. 6215g
✠
Dnia 24 sierpnia 1965 roku zmarł, śp.
Władysław Kowalski
mistrz blach, instalatorski, b. cehmistrz,
b. przewodniczący Sekcji Blach. Instal.
i Ogrzewników oraz długoletni członek Cechu.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 sierpnia
bież. roku.
Cześć Jego pamięci!
ZARZĄD
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.
K6151

✠
Dnia 26 sierpnia 1965 r., zmarł nagle
ZYGFRYD TOMIAK
kierownik Działu Zaopatrzenia Wielkopolskich
Zakładów Teletechnicznych „Teletra”
W Zmarłym stracił miły sumiennego pracow-
nika oraz serdecznego kolegi.
Żegnamy Go z głębokim smutkiem.
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
RADA ROBOTNICZA WSPÓŁPRACOWNICY
K6170

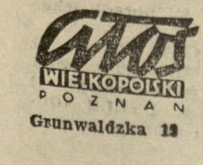
POZNAŃSKIE
ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH
z udziałem hurtu państwowego oraz
MIĘJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO
ORGANIZUJE
WIELKI KIERMASZ SZKOLNY
NA RYNKU JEŻYCKIM
W NIEDZIELĘ, DNIA 29 SIERPNI 1965 ROKU
od godziny 9—13.
WSZYSTKIM ZAINTERESOWANYM POLECAMY:
● odzież szkolną
● galanterię młodzieżową i wyroby pończosznicze
● obuwie
● teczki, tornistry, aktówki i śniadaniówki
● artykuły tekstylne
● artykuły papiernicze, sportowe i zabawki
W CZASIE TRWANIA KIERMASZU
ODBĘDZIE SIĘ **POKAZ ODZIEŻY SZKOLNEJ.**
ZAPRASZAMY UPRAJEMIE NA KIERMASZ
I ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW.
M6016

Willi bliźniacza wyłączo-
na, trzy pokoje, kuch-
nia, łazienka, centralne
ogrzewanie, Debiec —
Świerczewo 300.000 zł,
wpłaty 200.000, reszta hi-
poteka bankowa. Dom
wolne zaraz trzy pokoje,
kuchnia, ogród zadreż-
niony, Staroleka przy
autobusie podmiejskim —
180.000. Dom dwupokojowy,
kuchnia, dwie morgi
ogrodu, blisko Poznania,
przy stacji, 150.000 —
sprzedaż Nowak, Poznań,
Wyspiańskiego 16. 6035g
Dom 4 pokoje i gospo-
darczy, siła, 1/2 ha sadu
i klasy, do ogrodnictwa
lub hodowli — sprzedaż
(na miejscu szkoła, ko-
ściół, sklepy), autobus,
blisko Wrzesnia, Franci-
szek Samelak, Kaczano-
wo. 5439g
7 ha ziemi okolicie Po-
znania sprzedam, dogod-
na komunikacja. Franci-
szek Szymański, ul. Buł-
garska 10 m. 1. 5494g
Ogrodnictwo w mieście
powiatowym pod Pozna-
niem — dobrze zaprowa-
dzone 5,5 ha, ciepłarnia,
zabudowania gospodarc-
ze, dom mieszkalny —
sprzedam. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 5533g.

Radio i Telewizja
RADIO — PROGRAM I: 16.06 Muzyka; 16.35 Pro-
gram młodzieżowy; 17.15 Tydzień Muzyki Rumuń-
skiej; 17.40 „Młynarze” odc. 5 powieści M. Pro-
miskiego; 18.05 Nasze sprawy codienne; 18.20 —
Koncert dnia; 19.15 „Wędrowni muzycy na kra-
ju”; 20.35 „W zacięty piosenki” audycja w oprac.
Z. Wiktorczyka; 21.35 z nagrań wielkich wirtuo-
zów; 22.05 Przegląd prasy literackiej; 22.15 Muzyka
taneeczna; 22.35 Gra Orkiestra Taneeczna Rozgłośni
Śląskiej; 23.15 Wiele kompozytorzy dzieciom.
WIADOMOŚCI: 18, 20, 23.
PROGRAM II: 8.05 Muzyka; 8.35 „Reporter ekono-
miczny donosi”; 9.05 Koncert dnia; 9.50 Publicy-
styka międzynarodowa; 10 „Rytm i piosenka”; 11
Koncert chopinowski; 11.40 „Wiejskie spotkania”;
12.40 „Doktorka haremów” audycja W. Czarnkow-
skiej; 13 Audycja z cyklu: „Poznajemy nasze pieś-
ni i tańce ludowe”; 13.20 „Kultura pilnie poszuki-
wana”; 14.30 Tydzień Muzyki Rumuńskiej; 14.45 —
Dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”; 15 Leo De-
libes: Suita z baletu „Coppelia”; 15.30 Dla dzieci
słuchowsko K. Słonowskiego-Olbrychskiej pt. „Anioł
Gabriel z Paryża”; 16.30 Grająca szafa; 17.12 Aud.
aktualna W. Gósczyńskiego; 17.22 Audycja świe-
tlicowa pt. „Lato 65” Autor: Stanisław Strugarek;
19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 „Matysiakowie”
odc. powieści radiowej; 20 Koncert z nagrań Or-
kiestry PR w Krakowie pod dyr. J. Gerta; 20.30 —
Gra Orkiestra Taneeczna PR pod dyr. Edwarda
Czernego; 21.40 Koncert Poznańskiej Piętnastki Ra-
diowej; 22 Radio-Kabaret „Trzy po trzy”; 23 — 5 X
10 minut słynnych orkiestr taneecznych; 24 Muzy-
ka taneeczna.
WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 12.05, 16,
19, 21, 23.50, 1.55.
TELEWIZJA: 10 „Dragonwyk” — film fab. prod.
USA — 1, 16; 11.50 Perzera; 16.40 Program dnia;
16.45 „Rozpiewany Kijów” — program muzyczny;
17.15 Program tygodnia; 17.45 „Zagłę na rzecę” —
telekonkurs dla młodych widzów; 18.35 „Zyciada-
na woda” — film z serii „Bonanza”; 19.20 „Tele-
Echo”; 19.50 Dobranoc i dzieńki; 20.20 „Od Wil-
na do Tallina” — film prod. pol.; 20.35 „Samoob-
sługa” czyli 25 minut z K. Krukowskim; 21.05 —
Dziennik; 21.20 „Śpiewa Charles Trenet”; 22.10 —
„Dragonwyk” — film fab. prod. USA — 1, 16.

NIEDZIELA
RADIO — PROGRAM I: 7.30 Gra Polska Kapela;
8.10 Muzyka klasyczna; 8.30 Przekrój muzyczny ty-
godnia; 9.05 „Fala 50”; 9.15 Kwadrans piosenek 201
nierskich; 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10 dla
dzieci w wieku przedszkolnym słuch. pt. „Piotruś
i Puzek”; 10.20 Muzyka baletowa; 10.50 Koncert ży-
czeni; 12.10 Felieton z cyklu: „Plany na mapie”;
12.50 Magazyn miesięczny „Kultura pilnie poszuki-
wana”; 13.20 Gra duet fortepianowy; 13.30 „W samo
południe”; 14 Tydzień muzyki rumuńskiej; 14.30 —
„W Jezioranach”; 15 Koncert dnia; 16.05 Tygod-
niowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20
„Klub 60”; 17.20 Muzyka taneeczna — oraz wyniki
najciekawszych imprez sportowych; 18 Wyniki To-
to-Lotka oraz gier losowych regionalnych; 19.05
Kabarek reklamowy; 19.20 „Orkiestra PR w War-
szawie i jej soliści”; 20.26 Wiadomości sportowe;
20.35 „Matysiakowie”; 21.05 „Radio-Variete”; 22.05 —
„Niedzielne wieczory muzyczne”; 23.15 Gra Orkie-
stra Taneeczna PR.
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.
PROGRAM II: 7.46 Koncert Małej Orkiestry De-
tej; 8.10 Spacery muzyczne po Wielkopolsce; 9.25
Koncert rozrywkowy; 10 Koncert muzyki rozryko-
wej; 10.30 Wybrane nowele — dwie nowele Guy de
Maupassanta; 12.10 Poznański Koncert Zyczeni; 13.10
Śpiewa „Mazowsze i „Śląsk”; 13.30 „Moskwa z mel-
i piosenka słuchaczom polskim”; 14 „Rozgłoszenia
harcerska”; 15 Dla dzieci słuchowsko pt. „Zaklęty
dwór”; 16 Wyniki losowania 433 PGL „Koziółki”;
16.01 Zespoły orkiestrowe w muzyce rozrywkowej;
16.30 Koncert chopinowski; 17.05 Felieton na tema-
ty międzynarodowe; 17.15 Melodie z preri; 17.30 —
Podwieczorek przy mikrofonie; 19 Rewia piosenek;
19.30 Słuchowsko wg. komedii Czechowa „Oświad-
czyński”; 20.05 Muzyka taneeczna; 20.30 Wyniki losowa-
nia „Koziółki”; 21.22 Wiadomości sportowe i
wyniki „Toto-Lotka”; 21.25 Koncert Orkiestry Man-
towanego z udziałem solistów; 22 Ogólnopolskie
wiadomości sportowe; 23.30 Gra Orkiestra Jazzowa
PR; 23 Z twórczości Roberta Schumanna.

TELEWIZJA: 9 — Moskiewski Kreml wczoraj
i dziś; 11.10 Program dnia; 14.15 PKF; 14.25 Na bez-
ludnej wyspie (dla młodzieży); 15.10 Spacer po
ZOO — felieton; 16.10 Dziesięć dni w Rumuni-
— film; 16.30 Chopin 1805; 17.10 „Kilian zawsze wraca”
— film krótkometrażowy; 17.55 Uniwersada — spra-
wozd, z ostatniego dnia zawodów lekkoatlet. Buda-
peszt; 19.30 Dziennik i dobranoc; 20 Serenady z Ga-
lerii Drezdeńskiej; 21 Najpiękniejsze melodie re-
jonu Morza Adriatyckiego z lat 1960—1965 (Za-
grzeby); 22.15 Niedziela Sportowa.



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca
redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie
działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 618-88;
dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-19; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie
Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk
ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne
im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-5

Śmietniko

Wiem, że łatwo można się naciąć, wprowadzając np. gości z zagranicy albo przybyć z innych stron kraju do pierwszej z brzegu restauracji, bez uprzedniego, osobistego rekonesansu. Nigdy bowiem nie wiadomo, czy tego właśnie dnia przypadła zmiana obrusów, czy też odbyła się ona przed tygodniem.

Zupełnie jednak nie wiem dlaczego taka wizja lokalna konieczna jest przed odwiedzeniem atrakcyjniejszych fragmentów miasta, uczęszcza nych codziennie przez tysiące ludzi. Przed kilku dniami nieopatrznie zawiołem obcokrajowca na ostatni przystanek „dziewiątki” na Golecinie. Długo żałowałem tego pomysłu. Goleciński przystanek usytuowany jest nie tyle w lesie ile w wielkim śmietniku. Cała droga od petli do przejazdu kolejowego, prowadząca przez uroczyska, stary las, nie widzieliśmy miotyłki chyba od początku sezonu. Może kilka instytucji toczy między sobą spory, do kogo należałby leśny dukt. Ale nie zmienia to faktu, że „śmietnik” aleja nie przynosi chwały naszemu miastu.

O gospodyniach, które zamiatają tylko środek pokoju, zapominając o kątach, mamy swoje zdanie. Prawda? Dlaczego o nas mają tak samo myśleć inni. (d)

INFORMUJEMY

Kolejny program z cyklu „Poznajmy się”, urządziła „Adria” w niedzielę, 29 bm. o godz. 17. Halina Stefaniak przeprowadzi wywiad z Janiną Kuczyńską — spikerką poznańskiej TV oraz przedstawi uczestników „Spotkan z piosenką”, organizowanych przez PSS.

„Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna WIPA w Wiedniu” — to tytuł prelekcji J. Witkowskiego w niedzielę, 29 bm. o godzinie 11 w Domu Kultury Kolejarza, ul. Marchlewskiego. Zaprasza Koło Poznań, Związku Filatelistów.

Nowy rok szkolny w Technikum Handlowym, ul. Śniadeckich — rozpocznie się dla młodzieży Technikum 1 września br. o godzinie 8.15, a dla młodzieży Zasadniczej Szkoły Handlowej — o godz. 10.

• Czynsze • dodatki • wyjaśnienia

STAŁY CZYTELNIK Z UL. MYLNEJ — pisze, że w pewnym okresie właściciel domu pobierał po 25 zł od lokatora, przez 6 miesięcy, na konieczne naprawy. Remont nie został wykonany. Czy owe 150 zł powinno być teraz potrącone z nowego czynszu?

— Nowy czynsz nie ma nic wspólnego z poprzednim wpłatami. Jeśli właściciel pobierał pieniądze na remont, którego nie wykonano, należy zwrócić się do komitetu blokowego, by zbadał na podstawie kwitów, na co owe pieniądze wydano. Komitet blokowy może zażądać, by zostały one teraz należycie wykorzystane. Odpowiadając na drugie pytanie, informujemy, że, jako samotny emeryt, otrzyma Pan dodatek mieszkaniowy.

KACZMAREK, UL. DĄBROWSKIEGO — zapytuje, czy jako właściciel domu jednorodzinnego, jest zobowiązany ustalić sobie czynsz, oraz według jakiej tabeli mają płacić dzierżawcy najemcy, nigdzie nie zatrudnieni, a we własnym zakresie trudniący się prywatnie malowaniem karoserii samochodów?

— Właściciel domu nie potrzebuje sobie wyznaczać komornego. Osoby pracujące, jako inicyjatywa prywatna, płacą dzierżawę według tabeli nr 2, uwzględniwszy wyższe stawki.

STUDENTKA Z POZNANIA — pyta, czy główny najemca, emeryt, ma prawo podwyższyć opłatę za podnajmowany pokój? Drugi problem — kto otrzyma dodatek, jeśli w tym samym lokalu mieszka osoba pracująca — ona czy najemca-emeryt?

— Najemca może, ale nie musi podnosić miesięcznej opłaty za podnajmowany studentom pokój. Dodatek przysługuje osobie pracującej, o ile stanowi ona z najemcą wspólne gospodarstwo domowe (syn, brat itp.).

STAŁY CZYTELNIK SPOZA POZNANIA — pragnie wiedzieć, jakie domy uważa się za jednorodzinne oraz ko-

Dni Działkowca

Koegzystencja róż i cebuli

Szerokie aleje przecinają olbrzymi ogród. Rabaty róż, stanowiące obrzeże alei atakują przechodnia silnym zapachem swych kwiatów. Schowane w zieleni domki-altany stanowią jedyny charakterystyczny akcent orientujący, że to ogrody działkowe a nie np. ogród botaniczny. Jarocinskie ogrody działkowe, (bo o nich tu mowa) nie posiadają wewnętrznych płotów. Stąd złudzenie wielkiego kwietnego parku. Tendencja tworzenia ogrodów działkowych otwartych jest obecnie powszechna i wszystkie nowo zakładane pracownicze ogrody działkowe mają taki właśnie nowoczesny charakter. Jarocinianie działkowcy twierdzą nawet, że prócz względów estetycznych i wychowawczych (nie ma nawet najmniejszych prób kradzieży) prowadzone w ten sposób ogrody dają roślinom większy oddech.

Oddech po pracy zawodowej znajdują również działkowcy zgodnie z założeniami tej bardzo starej, mającej tradycję kilkudziesięciu lat — instytucji. Wiele ogrodów działkowych zakładanych w międzywojennym dwudziestolecu odbiegało jednak od swoich zasadniczych rekreacyjnych celów, a miało charakter białych ogródków, stanowiących bardzo często miejsce zamieszkania ludzi bezdomnych i bezrobotnych.

Obchodzone w Polsce Ludowej corocznie Dni Działkowca

są okazją do podsumowania społecznej rozszerzającej się z roku na rok działalności działkowców. Od roku 1950, kiedy organizacja pracowniczych ogrodów działkowych została włączona w orbitę działania związków zawodowych — podniosła się wybitnie jej ranga. Zostały wydane ustawy normujące stan prawny ogrodu, wzrosło zainteresowanie zakładów pracy w ponoszeniu nakładów na ich organizację. Obecnie ogrody działkowe gospodarują w naszym województwie na obszarze 1491 ha

gruntu i są podzielone na 3120 działek o różnych wielkościach. Na 63 ogrodach działkowych pobudowali świetlice, w których rozwija się działalność kulturalno-oświatowa, m. in. poradnictwo fachowe. Na każdym ogrodzie powołano w ostatnich dwóch latach społecznych instruktorów fachowych, którzy po przeszkoleniu okresowym przenosi uzyskane wiadomości w środowiska działkowców. Jedną z form podnoszenia fachowości oraz poziomu uprawy działek jest wspólne zawodnictwo międzydziałkowe. Na 262 ogrody we współzawodnictwie takim brali udział w roku 1964 użytkownicy 209 ogrodów.

Coraz więcej ogrodów działkowych spełnia rolę zielonych płuc dla swoich dzielnic, rozszerzając zasięg społecznego działania na szerokie kręgi środowiska. Przykładem tego jest akcja półkolonii letnich, w której bierze udział coraz więcej ogrodu działkowych. I ta np. POD im. 22 Lipca w Ostrowie przeprowadził półkolonie w dwóch turnusach, po 40 dzieci w każdym, a POD im. „Seneka” w Poznaniu zorganizował trzy turnusy po 35 uczestników. Użytkownicy 36 ogrodu działkowych urządzili dla dzieci ośrodki rekreacyjne zaopatrzone w odpowiedni sprzęt, z których korzystają poza dziećmi działkowców również inni, z mieszkałe w pobliżu.

Poważny jest udział działkowców w czynach społecznych. W roku 1964 dla uczczenia 20-lecia PRL przepracowali oni 350 505 godzin. Użytkowaną drogą wartość w konserwacji i naprawie parkanów, nawodnień, regulacji terenów i dróg, elektryfikacji, sadzeniu nowych drzew, budowie domów gospodarczych i urządzeń sanitarnych określa się kwotą 7 milionów 200 tys. zł.

Tak więc na odbywającą się dziś o godz. 17 w Sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu wojewódzkiej akademii z okazji inauguracji Dni Działkowca w naszym województwie działkowcy Wielkopolski przysięgają z dużym dorobkiem organizacyjnym i społecznym, (az)

ECHAD naszych artystów

Potrzebne pieniądze

Wydrukowaliśmy notatkę pt. „Elewacyjne zaniedbania”, wskazując w niej na brak troski o niektóre w naszym mieście obiekty budowlane, do tej pory pozbawione należytej elewacji. M. in. pisaliśmy o konieczności odtworzenia budynku Liceum nr. 6 przy ul. Kościuszki 17a.

Jak nas obecnie zawiadomiło Wojewódzkie Biuro Projektów, sprawujące patronat nad wymienionym liceum, go towa już jest dokumentacja kosztorysowa na tymki zewnętrzne i remont elewacji gmachu. Wykonano tę pracę nieodpłatnie, w ramach czynu społecznego. Ponoć Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych podjęło się wykonać konieczne prace tynkarsko-remontowe. Teraz chodzi już tylko o to, by właściwe czynniki wyasygnowały na konieczne roboty odpowiednie środki finansowe.

Naszym zdaniem, w tej sytuacji, wspólny finansowy wysiłek Kuratorium Okręgu Szkolnego oraz władz dzielnicy mogłoby doprowadzić do odtworzenia wreszcie fasady budynku liceum. (c)

Czernik srebrnym medalistą

Jedyny medal dla naszych barw wywalczył w piątek na budapeszteńskiej Uniwersiadzie Edward Czernik, zajmując w skoku wzwyż drugie miejsce wynikiem 267. Polak przegrał tylko z radzieckim skoczkiem Skworcowem, który przeszedł wysokość 214. Ten sam wynik, co Czernik uzyskali zdobywcy brązowych medali Węgier Modovarszky i Japończyk Sugiora. O lepszej lokacie Polaka zdecydowało to, że przeszedł on 2,07 w pierwszej próbie, natomiast Węgier i Japończyk dopiero w drugiej. Drugi nasz skoczek Maciejewski zajął 10 miejsce rezultatem 195.

Do finału 200 m mężczyzn zakwalifikowali się obaj nasi sprinterzy Mianik i Romanowski. W przedbiegach Mianik był 4 z cz-

sem 21,3, a Romanowski pierwszy — 21,4. W półfinałach Polacy zajęli drugie miejsca: Mianik o 0,1 za Ozolinem w czasie 21,4, a Romanowski również o 0,1 za Amerykaninem Andersonem w czasie 21,2.

Bez żadnych trudności, górując zdecydowanie nad przeciwnikami, awansowała do finału 200 m Irena Kirszenstein. Zwyciężyła ona w drugim półfinale uzyskując 24,0.

Największą konkurencją piątkowych zawodów lekkoatletycznych był pojedynek na 5 km. Wprawdzie zabrakło na starcie kontuzjowanego Amerykanina Schulla, ale piękny pojedynek stoczył Japończyk Sawaki z biegaczem NRF — Phillipem. Zwyciężył Japończyk ustanawiając wynikiem 13.45,2 nowy rekord Japonii. Niemiec uzyskał 13.46,6.

18 zawodników stanęło na starcie eliminacji w rzucie młotem. Minimum, wynoszące 50 m, uzyskało 17 z nich. Najlepsze rezultaty osiągnęli: Zsivotzky (Węgry) — 68,56, Kondrasow (ZSRR) — 60,86, Seckschmidt (Węgry) — 58,61 i Gaździk (Polska) — 57,89.

400 M MĘŻCZYZN — FINAL — 1. Bello (Włochy) 46,8, 2. Van Herpen (Holandia) 46,9, 3. Saunders (USA) 47,2, 4. Althoff (Szwecja) 47,3, 5. Lipiński (Polska) 47,7.

SZERMIERKA. 36 szablistów stanęło na starcie turnieju indywidualnego. Reprezentanci Polski pomysłnie przeszli przez pierwszą eliminację. Kawecki i Zakrzewski zajęli nawet pierwsze miejsca w swych grupach. 16 szermierzy zakwalifikowało się do szerokiego finału. Wśród nich znaleźli się m. in. 3 Polacy: Zakrzewski, Witczak i Kawecki, Karpalow, Rakita i Mawlichanow (ZSRR), Bakonyi, Kovacs i Meszena (Węgry) oraz Calanchini i Salvadori (Włochy).

SIATKÓWKA. W zakończonym po północny meczu siatkówki mężczyzn o miejsce 5-8 Polska przegrała z CSRS 2:3.

dalekopisem

SUKCES POLSKICH JEŹDZCÓW W OSTENDZIE

W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów hipicznych, które odbywają się tradycyjnie w Ostendzie, pięknie spisali się nasi reprezentanci w konkurencji o nagrodę Henri Serruysa. Pacynski na koniu „Zimorodek” zajął pierwsze miejsce w czasie 75,6 przed Francuzem Lefrant na „Solitaire” — 76,3 i Belgiem Hendardem na „Cedro” — 76,8. Polak Drozd był ósmy na koniu „Bark”.

DRUGA PORAZKA DODY

W drugiej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego o memorial Capablanki, wicemistrz Polski, Doda przegrał z Anglikiem Wade. W innych ciekawych partiach Ivkov (Jugosławia) pokonał Himenezę (Kuba), Donner (Holandia) wygrał z Garcia (Kuba), Lehmann (NRF) zwyciężył z Cioaltea (Rumunia), a Robatsch (Austria) wygrał z Cobo (Kuba).

Pływacki puchar miast

Ciekawie zapowiadają się międzyokregowe zawody pływackie o Puchar Miast, które odbędą się w najbliższą niedzielę o godz. 15 na Pływalni przy ul. Chwiałkowskiego. Udział biorą reprezentacje okregów: bydgoskiego, gdańskiego, szczecińskiego i poznańskiego. Warto podkreślić, że w barwach Gdańska i Szczecina startuje wielu aktualnych reprezentantów Polski. (b)

Przed batalią kajakarzy

Dzisiaj o godzinie 10 rozpoczynają się na Jeziorze Malta kajakowe mistrzostwa Polski. Weźmie w nich udział 38 klubów z całego kraju. W batalii najlepszych kajakarzy nie zabraknie zawodników uwidoczniionych na naszych zdjęciach.



Olimpijskiej dwójce z poznańskiej Warty: Rafałowi Piszczowi i Stanisławowi Jankowiakowi, trener Zygmunt Knopczyński udziela ostatnich rad przed wypłynięciem na wodę.



Ta para ma już bogato zapisane konto. Józef Osiecki i Henryk Kesy kanadyjkarze z Warty już siedmiokrotnie zdobyli mistrzostwo Polski. Obaj są Mistrzami Sportu. Od 1957 r. pływają razem. Swoją bogatą karierę chcą zakończyć startem w tegorocznych mistrzostwach.



Terese Folwarczna, córka znanej przed laty reprezentantki Polski, z Górniczą Czechowice, zainteresowała, co też dziadek Rzymanek przysłał na kolację. Fot. (4) — K. Przychodźki

SIERPIEŃ	Augustyna
28	
sobota	Stońce: 4,55-18,51

TEATRY

OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; MARCINEK — g. 16.30 „Był sobie król” (premiera); pozostałe teatry — nieczynne;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 15, 17.30 i 20 „Skłócenie z życiem” (USA, 16 l.); g. 22.30 „Zabić drożdża” (USA, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Człowiek mafi” (włoski, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Lemoniadowy Joe” (czeski, 12 l.); CZTERNA-

STKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „System” (ang., 18 l.); GONG — g. 10 i 12 „Noc w zoo” (NRF, 12 l.); g. 16, 18.15 i 20.30 „Pamiętnik p. Hanki” (pol., 16 l.); GRUNWALD — g. 15 „Panienska z okienka” (pol., 12 l.); g. 17.45 „Rio Bravo” (USA, 12 l.); godz. 20.15 „Złodziej w hotelu” (USA, 18 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18 i 20.15 „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” (ang., 16 l.); HUTNIK — g. 18 „Ołbrzym” (USA, 12 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Gładka skóra” (franc., 16 l.); MALTA — g. 16 „Karmazynowy pirat” (USA, 12 l.); g. 18 i 20 „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” (ang., 16 l.); OLIMPIA — g. 10 i 12 „Giuseppe w Warszawie” (pol., 12 l.); g. 14.30, 17.15 i 20 „Co się zdarzyło Baby Jane” (USA, 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „15.10 — do Yumy” (USA, 16 l.); PANCER-

NIAC — g. 18 „Hrabia Monte Christo” (franc., 12 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Ona, broni ojczyznę” (radz., 14 lat); PALACOWE — g. 12.30, 15.45 i 19 „W 80 dni dookoła świata” (USA, 12 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „W zamkniętym kręgu” (franc.-hiszp., 16 l.); RUSALKI (Szwajczerzy) — g. 15 „Na tropie przemysłowców” (duński, 10 lat); g. 17 i 19.30 „Życie raz jeszcze” (pol., 16 l.); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Ptaki” (USA, 16 l.); TEATRA — g. 15.30, 18 i 20.15 „Ruda Julka” (franc., 16 l.); WARTA — g. 15 i 20 „Judek albo zbrodnia ukarana” (franc., 16 l.); g. 17.30 „Wiosna i miłość” (włoski, 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Jumbo” (USA, 9 l.); g. 19.15 „Perły Sw. Lucji” (meksykański, 16 l.); WILDA — g. 15 i 17.30 „Trzej muskietierowie” (II s. franc., 16 l.); g. 20 „Trzej muskietierowie”

(I i II s. franc., 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Mały światek Sammy Lee” (ang., 16 l.); FOTOPLASTIKON — godz. 12-21 „Wystawa Światowa New York 1965 r.”.

MUZEJA

BRONI — g. 10-15: środy — g. 11-17; niedziele — g. 10-15; poniedziałki i dni poświęcone — nieczynne.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH — godz. 9-15, niedziela — g. 10-15, poniedziałki i dni poświęcone — nieczynne;

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego 9 — g. 9-15;

MILITARIUM (Cytadela) — g. 11-15.

WYSTAWY

MUZEUM RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek, Odwach) — „Lenin na znaczkach”, g. 10-18.

DYZURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSTA — okulista (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11).

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI — internista, chirurgia (ul. Mickiewicza nr 2, telefon nr 472-51).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania; wypadki uliczne i w miejscach publ. tel. 09; nagłe zachorowania w domu tel.: 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon nr 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuski nr 103), telefon 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). DYZUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79.